

Wojtkowiak, Jakub

Wystąpienia przedstawicieli dalekowschodniego zgrupowania radzieckich sił zbrojnych na rozszerzonym posiedzeniu Rady Wojennej przy Ludowym Komisarzu Obrony ZSRR, 1-4 czerwca 1937 r.

Dzieje Najnowsze 38/2, 3-30

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STUDIA I ARTYKUŁY

Jakub Wojtkowiak

Poznań

Wystąpienia przedstawicieli dalekowschodniego zgrupowania radzieckich sił zbrojnych na rozszerzonym posiedzeniu Rady Wojennej przy ludowym komisarzy obrony ZSRR, 1–4 czerwca 1937 r.*

Punktem zwrotnym w procesie rozpętywania masowych represji wobec kadr dowódczych Armii Czerwonej i Czerwonej Floty było rozszerzone posiedzenie Rady Wojennej (RW) przy ludowym komisarzy obrony ZSRR (lko), które odbyło się w Moskwie w dniach 1–4 czerwca 1937 r. Oprócz członków Rady wzięli w nim udział przedstawiciele najwyższego kierownictwa partyjnego i państwowego z Józefem Stalinem, przewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych Wiaczesławem Mołotowem i ludowym komisarzem spraw wewnętrznych Nikołajem Jeżowem na czele. Na posiedzeniu byli również obecni niektórzy dowódcy i *politrucy* niższych rang — pracownicy centralnych organów Ludowego Komisariatu Obrony, komendanci i wykładowcy wojskowych uczelni, dowódcy i szefowie oddziałów politycznych wielkich jednostek.

Rada Wojenna przy ludowym komisarzy obrony, który był zarazem jej przewodniczącym, została powołana do życia w listopadzie 1934 r. jako specjalny, kolegialny organ o charakterze doradczym, zajmujący się najważniejszymi problemami dotyczącymi Armii Czerwonej. Jej uchwały podlegały zatwierdzeniu przez ludowego komisarzy obrony i wchodziły w życie po opublikowaniu ich w formie jego rozkazów i rozporządzeń. Posiedzenia Rady odbywały się zwykle raz w roku i były zwoływane przez przewodniczącego. W skład Rady wchodziło początkowo 80, a od stycznia 1935 r. 85 członków — zastępcy ludowego komisarzy obrony, dowódcy rodzajów broni, szefowie zarządów centralnych, dowódcy okręgów wojskowych i flot, szefowie ich zarządów politycznych i kilku przedstawicieli radzieckiej elity wojskowej niższych rang¹.

* Tekst przygotowany w ramach pracy naukowej finansowanej ze środków Komitetu Badań Naukowych w ramach projektu badawczego nr 2H01G01525.

¹ Na temat Rady i jej funkcjonowania zob. G. I. Gierasimow, *Diejatelnost wyssich wojennych kolegialnych organow po bojesposobnosti Krasnoj Armii (1921–ijun 1941 gg.)*, Moskwa 1999.

Choć wszyscy badacze zajmujący się czystką w radzieckich siłach zbrojnych wspominają o tym wydarzeniu, do dnia dzisiejszego nie przeprowadzono pełnej, wnikliwej analizy przebiegu posiedzenia. Większość autorów, pisząc na ten temat, opierała się na opublikowanym wystąpieniu Stalina, który zabrał głos 2 czerwca², przekazach z drugiej ręki i zadowolili się ogólnymi konkluzjami, że na posiedzeniu została jego uczestnikom oficjalnie przekazana wiadomość o wykryciu w szeregach Armii Czerwonej „spisku wojskowo-faszystowskiego” z marszałkiem Michaiłem Tuchaczewskim, zastępcą Iko na czele. Konstatowano, że atmosfera donosicielstwa, szpiego- i wrogomanii, wzajemne obrzucanie się oskarżeniami przez uczestników posiedzenia, fakt, że dowiodło ono, iż wyższy radziecki korpus dowódczy jest głęboko podzielony na zwalczające się koterie i w żadnym wypadku nie można mówić o solidarności korporacyjnej tej grupy, odegrały ważną rolę w rozszerzeniu masowych represji na tę część elit ZSRR. Tak postąpili między innymi uznani znawcy problemu, jak Nikołaj Czeruszew, Oleg Suwenirow i Paweł Wieczorkiewicz³.

Częściowo można to tłumaczyć faktem braku bazy źródłowej. Przez dziesięciolecia jedyny znany dziś stenogram posiedzenia był przechowywany w tzw. archiwum Stalina, a po rozpadzie ZSRR w Archiwum Prezydenta RF. Dobrych kilka lat temu został on jednak przekazany do Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historii Społeczno–Politycznej w Moskwie (*Rossijskij gosudarstwiennyj archiw socialno–politiceskoj istorii*, RGASPI) i udostępniony badaczom. Dziś już nic nie stoi więc na przeszkodzie, by bliżej przeanalizować przebieg posiedzenia, scharakteryzować wystąpienia wszystkich uczestników, spróbować odpowiedzieć na pytanie: czy postawy bohaterów tego dramatu miały, a jeśli tak, to jaki, wpływ na dalsze ich losy? Wiadomo od dawna, że niektórzy z uczestniczących w tym posiedzeniu Rady zostali aresztowani krótko po zakończeniu obrad. Wówczas też doszło do poważnych zmian kadrowych na szczytach radzieckiej hierarchii wojskowej⁴. A w czasie niewiele ponad roku zdecydowana większość uczestników posiedzenia zostanie represjonowana. Jak późniejsze ofiary czystki zareagowały na pierwsze aresztowania w gronie elity wojskowej ZSRR? I jaki był wpływ posiedzenia na dalsze losy jego uczestników?

Pierwszym historykiem, który opisując problem represji i zmian kadrowych w radzieckiej elicie wojskowej odwołał się do stenogramu posiedzenia, był Aleksandr Pieczonkin⁵. W swych publikacjach scharakteryzował nie tylko wystąpienia Stalina i ludowego komisarza obrony, ale przedstawił, często przywołując obszernie fragmenty, wystąpienia kilku innych uczestników obrad. Dopiero przedstawiony przez niego opis tego, co działo się w sali posiedzeń Domu Armii

² Po raz pierwszy opublikowano je w 1991 r. w piśmie „Istocznik” (nr 3, s. 72–87), następnie, wraz z końcową dyskusją z dowódcami okręgów wojskowych, jako załącznik w: W. Kriwickij, *Ja był agentom Stalina*, Moskwa 1996, s. 280–299.

³ Zob. np. N. S. Czeruszew, *1937 god: elita Krasnoj Armii na Golgofie*, Moskwa 2003, s. 16 i n. O. F. Suwenirow, *Tragedija RKKa 1937–1938*, Moskwa 1998, passim; P. P. Wieczorkiewicz, *Sprawa Tuchaczewskiego*, Warszawa 1994, s. 25–29. Wcześniejsze publikacje opierały się na niesprawdzonych pogłoskach, zob. np. W. Rapoport, Ju. Gieller, *Izmiena Rodinie*, Moskwa 1995, s. 277–279.

⁴ Zob. P. P. Wieczorkiewicz, J. Wojtkowiak, *Obsada personalna Ludowego Komisariatu Obrony i jego najważniejszych służb, zarządów i inspekcji, dowództw broni głównych, Ludowego Komisariatu Marynarki Wojennej oraz dowództw okręgów wojskowych i flot w okresie 1 I 1937–22 VI 1941*, w: P. P. Wieczorkiewicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2002, s. 1093–1118.

⁵ A. A. Pieczonkin, *Wojennaja elita SSSR w 1935–1939 gg.: represii i obnowlenije*, Moskwa 2003, s. 37 i n.; por. wcześniejszy artykuł: tegoż, *1937 god: Stalin i Wojennyj Sowiet*, w: *Otieczestwiennaja Istorija* 2003, nr 1.

Czerwonej⁶, daje wyobrażenie o atmosferze, która towarzyszyła obradom. Przyczyniły się do tego właśnie cytowane przez Pieczonkina fragmenty wystąpień. Wyłania się z nich przerażający obraz całkowitego braku solidarności kastowej, który doprowadził do wzajemnego obrzucania się oskarżeniami przez najbardziej prominentnych przedstawicieli elity wojskowej ZSRR. Z drugiej strony jest to też obraz walki o życie, którą z ogromną determinacją toczyli niektórzy uczestniczący w posiedzeniu dowódcy, czyniąc to często kosztem siedzących obok kolegów. Odwołując się do wystąpienia późniejszego marszałka Związku Radzieckiego, a ówczesnego komdiwa⁷ Kirilla Miereckowa, który właśnie powrócił z Hiszpanii, Pieczonkin, z całkowitą słusznością, mógł stwierdzić: „Nawet dobrzy, zasłużeni ludzie nie zawsze działali dostojnie, próbując bronić się przed niesprawiedliwymi napadami oszczerców i demagogów”⁸. Dodajmy, że posługując się także w niektórych wypadkach oszczerstwem.

Choć obraz wydarzeń, które zaszły na czerwcowym posiedzeniu Rady Wojennej, znacznie się dzięki temu autorowi dopełnił, nie można powiedzieć, że jest on kompletny. O wystąpieniach bardzo wielu uczestników obrad w publikacjach Pieczonkina brak choćby jednego słowa.

Tak rzecz się ma z większością reprezentantów dalekowschodniego zgrupowania wojsk radzieckich — Specjalnej Armii Dalekowschodniej (*Osobaja Krasnoznamionnaja Dalniewostocznaia armija* — OKDWA), Zabajkalskiego Okręgu Wojskowego (ZabOW) i Floty Oceanu Spokojnego (FOS). Pieczonkin ograniczył się do przytoczenia części polemiki, jaka wywiązała się na posiedzeniu między byłym dowódcą Przymorskiej Grupy Wojsk OKDWA, komandarmem 2. rangi Iwanem Fiedką, który właśnie objął po aresztowanym komandarmie 1. rangi Ionie Jakirze komendę nad Kijowskim OW, a atakowanymi przez niego dowódcą OKDWA — marszałkiem Związku Radzieckiego Wasilijem Blucherem i byłym szefem sztabu Armii, wspomnianym już, Miereckowem⁹. Ani słowem nie wspomniał o aktywnym udziale w posiedzeniu dowódców i członków rad wojennych¹⁰ Zabajkalskiego OW i FOS.

Tymczasem zaś dalekowschodnie zgrupowanie radzieckich sił zbrojnych było najszybciej rozbudowywaną ich częścią. Po agresji Japonii w Mandżurii w 1931 r. stosunki między Moskwą i Tokio ulegały stałemu pogorszeniu, a Kraj Kwitnącej Wiśni uznano za potencjalnie najgroźniejszego przeciwnika ZSRR. Konsekwencją było stałe, bardzo dynamiczne umacnianie potencjału militarnego na Dalekim Wschodzie. Już w październiku 1934 r. w tym rejonie państwa radzieckiego pełniło służbę 267 tys. oficerów, żołnierzy i marynarzy oraz kolejnych 90 tys. ludzi w specjalnych, zmilitaryzowanych jednostkach, pozostających formalnie poza normami

⁶ Konstantin Poliszczuk podaje, że obrady odbywały się w budynku Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR, w Sali Swierdłowskiej: K. Je. Poliszczuk, *Zasiedanije RWS: 1–3 ijunia 1937 goda. Swidietielstwo oczewidca*, w: „Znanije–Siła” 1990, nr 5, s. 29.

⁷ Wykaz obowiązujących w tym czasie w radzieckich siłach zbrojnych stopni wojskowych znajdzie Czytelnik w pracy: P. P. Wiczorkiewicz, *Sprawa Tuchaczewskiego*, s. 50.

⁸ A. A. Pieczonkin, *Wojennaja elita SSSR*, s. 61.

⁹ *Ibidem*, s. 51–55, 61–63.

¹⁰ 10 maja 1937 r. wydany został rozkaz lko oznaczający rezygnację z zasady jednoosobowego dowództwa w RKKa. Rady wojenne były organami kolegijskiego dowództwa na szczeblu głównych zarządów Armii Czerwonej, okręgów wojskowych, flot, armii. W ich skład mieli wchodzić dowódca (szef zarządu) i dwóch członków. W czerwcu zwykle rady składały się z dowódcy i jednego członka, w większości wypadków wcześniejszego szefa zarządu politycznego. Latem 1937 r. kolegijskie organy dowodzenia, poprzez rozdzielenie funkcji dowódcy i komisarza jednostek, wprowadzono stopniowo na niższych szczeblach, aż do pułku; *Russkij Archiw. Wielikaja Otieczestwiennaja*, t. 2(1), *Priказы narodnogo komissara oborony SSSR 1937–21 ijunia 1941*, Moskwa 1994, s. 11 (Rozkaz lko nr 77, 10 V 1937).

RKKA¹¹. W końcu 1937 r. siły te liczyły już, według etatu, 421 tys. ludzi w ramach Armii Czerwonej i Czerwonej Floty oraz 181 tys. poza ich normami¹². W skład radzieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie wchodziło wówczas 18 dywizji strzeleckich, 4 dywizje i jedna brygada kawalerii, 7 brygad wojsk pancernych i chemicznych, 19 brygad lotnictwa lądowego i morskiego, 8 brygad okrętów, 3 brygady artylerii brzegowej i przeciwlotniczej, 6 brygad wojsk kolejowych i 8 brygad budowlanych, nie licząc mniejszych jednostek¹³.

By przedstawić pełen obraz zachowań dalekowschodniej generalicji i ogółu spraw dotyczących Dalekiego Wschodu na posiedzeniu Rady Wojennej, należy więc sięgnąć po jego stenogram. Jak już wspomniano, jedyny znany egzemplarz jest udostępniany badaczom w RGASPI i obejmuje cztery teczki. Jest to dokument obciążony pewnymi wadami — jako egzemplarz roboczy zawiera luki. Nie uwzględnia cytatów z zeznań już aresztowanych przedstawicieli korpusu dowódczego Armii Czerwonej, którymi w swych wystąpieniach posługiwali się uczestnicy obrad, usunięto z niego tekst dwóch wystąpień — Stalina i Jeżowa. Pierwsze znajduje się w zespole dokumentów wodza i na dodatek, jak wspomniano, zostało opublikowane, ale drugie nadal jest tajemnicą dla historyków. Spoczywa najprawdopodobniej wśród dokumentów zgromadzonych w zespole „krwawego karła”, który dalej pozostaje utajniony.

Uczestników posiedzenia zwołano na rano 1 czerwca, jednak właściwe obrady zaczęły się dopiero po południu. Pierwsza część dnia została przeznaczona na lekturę, która miała wstrząsnąć zebranymi. Jak wspominał jeden z nielicznych uczestników tego posiedzenia, którym dane było przeżyć wielką czystkę, diwiniżer Konstantin Poliszczuk: „Wszyscy siedzieli za stołami, na których leżały kupki zapisanych na maszynie kartek papieru. Wszystkie stoły, postawione specjalnie, pokryte były takimi materiałami; siedzący za stołami brali te kartki i je czytali, po czym odkładali je na stół i brali inne. Wszyscy byli ponurzy i milczący. (...) Kartki okazały się protokołami zeznań ze śledztwa Tuchaczewskiego i innych aresztowanych pod zarzutem [uczestnictwa w — J. W.] spisku wojskowym”¹⁴. Niestety, nie znamy treści tych zeznań, a wywarły one ogromny wpływ na zachowanie uczestników posiedzenia. Z pewnością pojawiły się w nich nazwiska przynajmniej niektórych zasiadających na sali obrad jako uczestników spisku kierowanego przez marszałka Tuchaczewskiego. Wprost mówił o tym później dowódca Zakaukaskiego OW, komandarm 2. rangi Michaił Lewandowski: „gdy czytasz materiały, w których figurują towarzysze, którzy siedzą obok ciebie, pojawia się wątpliwość: może są oni niewinni, a może nie są. Niech ci towarzysze wystąpią i się wypowiedzą”¹⁵. Nie znamy jednak szczegółów i zapewne nigdy nie uda nam się ich poznać, gdyż minimalne są szanse na to, by wybrane i odpowiednio spreparowane przez pracowników NKWD, pod kierunkiem Jeżowa, specjalnie na tę okazję, zeznania aresztowanych przetrwały gdziekolwiek w wydzielonym zespole.

Lektura protokołów przesłuchań spełniła swe zadanie. Jak wspomina Poliszczuk: „Nie znajdowałem żadnego wyjaśnienia tego, co się stało. Znając długo wielu wyższych dowódców Armii Czerwonej, komunistów, bohaterów wojny domowej, twórców odnowionego, udoskonalonego pod względem technicznym, systemu obronnego, nie mogłem ich sobie wyobrazić

¹¹ Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw (dalej: RGWA), f. 40442, op. 2a, d. 63, l. 3–62 (Krótki informator o składzie RKKA w czasie pokoju według stanu na 1 X 1934).

¹² Ibidem, d. 93, l. 23–78, 94–110 (Etatowa i spisowa liczebność RKKA na 1 I 1938); według spisu siły ZabOW i OKDWA liczyły 31 tys. ludzi więcej, niż przewidywał etat. Dla FOS danych o spisowej liczebności brak.

¹³ Na podstawie rozproszonych danych RGWA.

¹⁴ K. Je. Poliszczuk, *Zasedanije RWS*, s. 28.

¹⁵ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 58, l. 133 (Stenogram posiedzenia RW przy lko, 1–4 VI 1937, posiedzenie pierwsze, wieczorne, 1 VI 37).

w roli przestępców, zdrajców, wrogów ludu, spiskujących przeciwko władzy radzieckiej, partii, jej kierownictwu. Ale dopiero co czytałem składane i podpisane przez nich zeznania...”¹⁶ Po ich przeczytaniu nikt nie śmiało głośno powątpiewać w zasadność oskarżeń, w fakt, iż w RKKK istniał niebezpieczny spisek sięgający najwyższych szczebli radzieckiej elity wojskowej.

Po południu rozpoczęło się właściwe posiedzenie Rady Wojennej. Otworzył je referat jej przewodniczącego, ludowego komisarza obrony, marszałka Klimenta Woroszyłowa o wykryciu w szeregach Armii Czerwonej organizacji spiskowej współpracującej z wywiadami innych państw, przede wszystkim Niemiec, a której celem miało być obalenie radzieckiego rządu, zamachy na jego najwyższych przedstawicieli itp. Na czele organizacji mieli stać niedawni zastępcy Woroszyłowa, marszałek Michaił Tuchaczewski i armkom 1. rangi Jan Gamarik (jednocześnie szef Zarządu Politycznego RKKK). Na tle późniejszych głosów wystąpienie narkoma było umiarkowane. Nie mogło być inaczej, gdyż Woroszyłow jeszcze niedawno, na lutowo–marcowym plenum KC WKP(b), zapewniał, że w armii „na szczęście jak dotąd wykryto niezbyt wielu wrogów ludu. Zajmują oni nieco inne miejsce w szeregach tych wrogów, którzy zostali wykryci przez organy NKWD w innych resortach”¹⁷. Dlatego 1 czerwca musiał stwierdzić samokrytycznie, że: „nie dopuszczałem myśli, nie mogłem uwierzyć, że mogliśmy tyłu i takich łotrów wykryć i zdemaskować w szeregach naszej sławnej, naszej bohaterskiej Robotniczo–Chłopskiej Armii Czerwonej”¹⁸. Trochę inna nuta zabrzmiała dopiero na zakończenie referatu Woroszyłowa: „Nikt ani razu nie sygnalizował ani mnie, ani Komitetowi Centralnemu, że w Robotniczo–Chłopskiej Armii Czerwonej istnieje kontrrewolucyjna grupa, że w Robotniczo–Chłopskiej Armii Czerwonej istnieje konspiracja, czy coś innego. Nie chcę w ten sposób przerzucić swej winy na wasze barki, ale chcę was ostrzec, byście byli sto razy czujniejsi, byście bystrzej rozglądali się wokół siebie, byście ostrzej stawiali problemy pod względem politycznym”¹⁹. Charakterystyczne, że ludowy komisarz obrony gromił w swym wystąpieniu już aresztowanych „wrogów ludu”, także wybrane przez niego cytaty z zeznań dotyczą tego kręgu. Jeśli chodzi o Daleki Wschód, w referacie pojawiły się tylko nazwiska komkorów Witowta Putny, w latach 1932–34 dowódcy Przymorskiej Grupy Wojsk OKDWA i Alberta Łapina, do grudnia 1936 r. dowódcy lotnictwa Armii (patrz niżej).

Spośród przybyłych z Dalekiego Wschodu reprezentantów elity wojskowej ZSRR pierwsi zabrali głos, w czasie popołudniowego posiedzenia 2 czerwca, przedstawiciele Zabajkalskiego OW — jego dowódca komkor Iwan Griażnow i członek RW okręgu, korkom Wiktor Szestakow. Obaj byli doświadczonymi *zabajkalcami* z wieloletnim stażem na zajmowanych stanowiskach. Griażnow w grudniu 1933 r. objął dowództwo Zabajkalskiej Grupy Wojsk OKDWA. W maju 1935 r., gdy Grupę rozwinęto w samodzielny okręg, został jego dowódcą²⁰. O tym, iż trafił na Daleki Wschód, zadecydowały zapewne dwa czynniki — po pierwsze w czasie wojny domowej służył pod dowództwem Wasilija Bluchera, który w OKDWA zebrał bardzo wielu swych wcześniejszych podkomendnych i współpracowników; po drugie, nim trafił pod dowódz-

¹⁶ K. Je. Poliszczuk, *Zasiedanije RWS*, s. 29.

¹⁷ Cyt. za A. A. Pieczonkin, *Wojennaja elita SSSR*, s. 25.

¹⁸ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 58, l. 4 (Stenogram posiedzenia RW przy lko 1–4 VI 37, posiedzenie pierwsze, wieczorne, 1 VI 37).

¹⁹ Ibidem, l. 55.

²⁰ RGWA, f. 37837, op. 4, d. 46, l. 57 (Rozkaz personalny lko nr 00634, 2 XII 33), d. 69, l. 29 (Rozkaz personalny lko nr 00350, 21 V 1935); szerzej na jego temat: N. F. Wargin, *Komkor Iwan Griażnow*, Moskwa 1971; krótka notka biograficzna: N. S. Czeruszew, *Martirolog RKKK*, w: „Wojenno–Istoriczeskij Archiw” (dalej: WIA), wyp. 4, s. 95–96.

two przyszłego marszałka, przez dwa lata (1931–33) był zastępcą szefa Zarządu Mechanizacji i Motoryzacji Armii Czerwonej. W Zabajkale zaś, właśnie od 1933 r., zaczęto tworzyć jedno z najsilniejszych zgrupowań broni szybkiej na terenie ZSRR. W czerwcu 1937 r. Griażnowowi podlegał korpus zmechanizowany (dwie brygady), jedna brygada chemiczna (uzbrojona w czołgi z miotaczami ognia), dwie brygady samochodów pancernych (ros. *motobroniewyje*), samodzielny pułk czołgów i dwie dywizje kawalerii (w każdej był pułk zmechanizowany)²¹.

Szestakow już od lutego 1932 r. zajmował stanowisko najważniejszego *politruka* Zabajkala — najpierw jako szef oddziału politycznego Zabajkalskiej GW, następnie szef Zarządu Politycznego ZabOW. Od 11 maja 1937 r. był członkiem Rady Wojennej okręgu²².

Kiedy rozpoczynało się czerwcowe posiedzenie RW przy ludowym komisarzy obrony, dotychczasowe represje wobec kadr dowódczych Zabajkalskiego OW (na tle innych okręgów nadgranicznych) miały skromne rozmiary. Aresztowano tylko dwóch przedstawicieli wyższego korpusu oficerskiego (odpowiednik generalicji). Pierwszym był brigkom Iwan Andriejew, były szef oddziału politycznego 32 brygady zmechanizowanej, w końcu 1936 r., w związku z ujawnieniem jego wcześniejszych związków z Trockim, przeniesiony na stanowisko zastępcy ds. politycznych komendanta 433 odcinka robót budowlanych. Trafił on za kratki już 20 kwietnia²³. Drugim zaś był dowódca 5 korpusu lotniczego, komdiw Władysław Kochański, którego NKWD aresztowało jako polskiego szpiega 28 maja²⁴. Jednak aresztu Kochańskiego nie można wiązać z jego służbą w ZabOW — wcześniej służył w Europie, a dowództwo korpusu objął dopiero na początku 1937 r.

Wielu wyższych i starszych oficerów służących w okręgu znajdowało się w kręgu osób rozpracowywanych przez resort Jeżowa. Już we wrześniu 1936 r. Oddział Specjalny (ros. *Osobyj otdiel* — OO) ZabOW, czyli komórka kontrwywiadu NKWD w okręgu, wnioskował o zdjęcie ze stanowisk i aresztowanie grupy oficerów 64 brygady lotniczej, „trockistów i ich obrońców”, w tym jej dowódcy, kombriga Pawła Marczenki i szefa oddziału politycznego, połkkoma Dmitrija Fiedotowa²⁵. A jednak życzeniu organów nie w pełni stało się zadość. Obaj wymienieni utracili swe stanowiska, ale zachowali wolność. Nie mógł narzekać szczególnie Fiedotow, który, gdy tylko zaczęło się wokół niego robić gorąco, objął równorzędną funkcję w 101 BL, co trudno uznać za represję. Gorzej powiodło się Marczence — oddany do dyspozycji dowódcy lotnictwa RKKK, w lutym 1937 r. utracił stopień kombriga i został zdegradowany do rangi pułkownika, co jest ewenementem na skalę całej Armii Czerwonej, gdyż degradacje dotyczyły już aresztowanych lub karnie zwolnionych ze służby²⁶.

²¹ Zob. A. G. Lenskij, *Suchoputnyje sily RKKK w przedwojennyje gody. Sprawocznik*, Sankt-Pietierburg 2000, s. 160–161.

²² N. S. Czeruszew, *Martirolog RKKK*, WIA, wyp. 8, s. 141; RGWA, f. 37837, op. 4, d. 128, l. 404–406 (Rozkaz personalny lko nr 2163, 11 V 1937).

²³ RGWA, f. 9, op. 39, d. 37, l. 442–443 (Raport OO ZabOW o I. I. Andriejewie, 1936); RGWA, f. 25871, op. 2, d. 642, l. 705–711 (Spis aresztowanego przez organy NKWD korpusu oficerskiego ZabOW wg stanu na 17 VII 1937).

²⁴ O. F. Suwenirow, *Tragedija RKKK*, s. 388; RGWA, f. 25871, op. 2, d. 1, l. 61–68 (Postanowienie RW ZabOW o kontroli korpusu dowódczego wojsk lotniczych, 10 VIII 1937). Być może jeszcze w maju został aresztowany także szef sztabu lotnictwa okręgu, płk Grigorij Subocz, również „polski szpieg”.

²⁵ RGWA, f. 9, op. 39, d. 37, l. 470–474 (Raport OO ZabOW o przeniknięciu trockistów do 64 BL i sytuacji brygady, 14 IX 1936).

²⁶ RGWA, f. 37837, op. 4, d. 118, l. 8 (Rozkaz personalny lko nr 00579, 25 VII 1936); op. 22, d. 1, l. 160 (Projekt rozkazu personalnego lko, luty 1937); Fiedotow został aresztowany 4 czerwca 1937 r., a Marczenko dopiero 3 września.

Nie ma na to niepodważalnych dowodów, ale wydaje się, że bez pewnego wsparcia dowództwa okręgu, które choćby sporządzało atestacje służbowe, los nie byłby tak łaskawy dla obu oficerów. Pośrednio może o tym świadczyć fakt, iż w przypadku innych wysokich rangą podkomendnych, którzy wiosną 1937 r. znaleźli się w kręgu zainteresowań NKWD, Griaznow i Szestakow postulowali ich przeniesienie do innych okręgów (płk Awgust Ernstson, szef sztabu Zabajkalskiego Rejonu Umocnionego) lub wysłanie na urlop (szef sztabu okręgu komdiw Jakow Rubinow)²⁷.

Sytuacja przedstawicieli ZabOW w Radzie Wojennej przy lko była więc nie do pozazdrosczenia. Już pierwszego dnia posiedzenia na sali obrad zaczął dominować pogromowy duch. Rano 2 czerwca jeszcze się pogłębił. Zabierający głos nie ograniczali się do potępienia już aresztowanych, ale szukali nowych wrogów, w tym także wśród obecnych na sali²⁸. Ważną rolę odegrało tu wystąpienie Stalina, który fakt późnego wykrycia spisku w siłach zbrojnych wiązał m.in. z brakiem sygnałów o nieprawidłowościach z terenu. Bez ogródek wzywał także do składania donosów, i to nie tylko szefowi resortu obrony, ale też bezpośrednio Komitetowi Centralnemu partii, czyli de facto — sobie. Mówił: „Kiepsko sygnalizujecie, a bez waszych sygnałów ani komisarz, ani KC, niczego nie mogą wiedzieć. Posyłają [w teren] ludzi nie przetrawionych na 100%, w centrum takich ludzi mało. Posyłają ludzi, którzy mogą się przydać. Waszym obowiązkiem jest sprawdzanie tych ludzi w działaniu, w pracy i jeśli będą nieporządki, to wy informujecie. Każdy członek partii, uczciwy bezpartyjny, obywatel ZSRR nie tylko ma prawo, ale jest zobowiązany informować o niedostatkach, które zauważy. Jeśli będzie to prawda, choćby w 5%, to i tak dobrze”²⁹.

Słabe wyniki w dotychczasowym tropieniu wrogów narodu łatwo mogły stać się powodem oskarżeń o ich wspieranie. Tym bardziej, że wśród już aresztowanych znajdowało się dwóch komkorów służących w przeszłości w Zabajkalu — Boris Gorbaczow, poprzednik Griaznowa na stanowisku dowódcy Zabajkalskiej GW, i Kasjan Czajkowski, przez półtora roku dowodzący główną siłą uderzeniową okręgu, 11 korpusem zmechanizowanym³⁰.

Pierwszy wyzwaniu musiał stawić czoła korpom Szestakow. Rozpoczął od swej opinii o Gorbaczowie, z którym prawie dwa lata pracował w dowództwie Grupy. O jego kontrrewolucyjnej działalności powiedział: „niczego nie widziałem. Wychodzi na to, że on już wówczas był bandytą, a ja niczego nie dostrzegałem” i stwierdził, że komkor „bardzo pilnie pracował. Uważano go za kiepskiego wojskowego, po prostu jest człowiekiem słabo znającym się na rzeczy, ale pracował bardzo gorliwie”³¹. Zaatakowany przez Wiaczesława Mołotowa, że okres wspólnej pracy powinien wystarczyć do stwierdzenia jak pracował Gorbaczow, odpowiedział, że „dbał on o ludzi. Powiem wprost, szczerze, że [w jego pracy — J. W.] nie zauważyłem niczego ani

²⁷ RGWA, f. 25871, op. 2, d. 1, l. 455 (Griaznow do Woroszyłowa, 22 IV 1937), d. 642, l. 744–747 (Griaznow do zast. lko Gamarnika, 6 V 37).

²⁸ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 58 (Stenogram posiedzenia RW przy lko, 1–4 VI 1937, posiedzenie pierwsze, wieczorne, 1 VI 1937), d. 59, l. 1–76 (Stenogram posiedzenia RW przy lko 1–4 VI 1937, posiedzenie drugie, poranne 2 VI 1937).

²⁹ *Stenogramma wystupienija I. W. Stalina na rasszirienom zasiedanii Wojennogo Sowietu pri Narkomie oborony*, w: W. Kriwickij, *Ja był agentom Stalina*, s. 291.

³⁰ Czajkowski dowodził korpusem od momentu jego utworzenia w 1932 r. i jesienią 1934 r. przywiódł go z Leningradzkiego OW w skład Zabajkalskiej GW. W lutym 1936 r. przeniesiono go do Moskwy. Aresztowano go 21 V 1937 r. Zob. N. S. Czeruszew, *Martirolog RKK4*, WIA, wyp. 6, s. 91.

³¹ RGASPI, f. 17, p. 165, d. 59, l. 81–82 (Stenogram posiedzenia RW przy lko, 1–4 VI 37, posiedzenie trzecie, wieczorne, 2 VI 37).

szpiegowskiego, ani szkodniczego (*ni szpionskiego ni wrieditielskiego*)³². Już z tych wypowiedzi widać, że Szestakow nie poczuwał się do żadnej winy, może poza pewną krótkowzrocznością. Jednocześnie, w zawoalowany sposób, gros odpowiedzialności przypisywał wyższym instancjom. Choć nie wymienił żadnych nazwisk, zapewne chodziło mu przede wszystkim o byłego szefa Zarządu Politycznego Armii Czerwonej armkoma 1 rangi Jana Gamarnika który 31 maja popełnił samobójstwo, a w przeszłości miał ogromny wpływ na całość spraw, w tym również obasadę personalną, wojsk radzieckich na Dalekim Wschodzie i byłego szefa Zarządu Kadr Dowódczych RKKK, komkora Borisa Feldmana, aresztowanego 15 maja i oficjalnie zaliczonego do grupy Tuchaczewskiego. Być może pił też do ludowego komisarza obrony Woroszyłowa — wszak Gorbaczow zakończył swą karierę jako samodzielny dowódca Uralskiego OW, a przecież uważano go „za kiepskiego wojskowego”.

Już bez żadnych ogródek Szestakow obwiniał Gamarnika i Feldmana, gdy omawiał przypadek byłego zastępcy dowódcy ZabOW, a od lutego 1936 r. następcy komkora Czajkowskiego na stanowisku dowódcy 11 KZmech., komdiwa Jakowa Dawidowskiego. Na jego temat mówił m.in.: „otrzymałem informacje, że w 1923 r. skłaniał się ku trockizmowi itd. Lecz kiedy przyjechałem złożyć raport ludowemu komisarzowi, przyszedł Gamarnik z Feldmanem i okazaliśmy się dziwakami [*czudakami*]. Gamarnik powiedział, że Tuchaczewski uważa go za utalentowanego człowieka, że on jakoby budował rejon umocniony w okręgu i zbudował go najlepiej ze wszystkich³³.”

Gdy Szestakow przystąpił do omówienia sprawy „trockistowskiej organizacji” w 64 BL, już nie tylko starał się winę za niezadowolający jej przebieg przypisać zwierzchnikom w stolicy, ale posunął się wręcz do fantazjowania na temat czujności wykazanej przez dowództwo ZabOW: „szefa oddziału politycznego przycisnęliśmy w porządku partyjnym i zwolniliśmy z armii, a Marzenko do dziś spaceruje po Moskwie³⁴”. Problem w tym, że Fiedotow, bo tylko o niego mogło chodzić, aż do 26 maja pozostał oficerem Armii Czerwonej. W końcu Rada Wojenna Zabajkalskiego OW w osobach Griaznowa i Szestakowa wystąpiła o dyscyplinarne usunięcie z szeregów polkkoma, którego los był już przesądzony. Stało się tak dopiero wtedy, gdy jasne już było, iż spadają znacznie ważniejsze głowy. Świadczyć może o tym fakt, że mimo poważnych oskarżeń, które NKWD kierowało pod jego adresem jeszcze w 1936 r., dopiero 29 kwietnia Fiedotowa zdjęto ze stanowiska i zaliczono do dyspozycji Zarządu Kadr Dowódczych RKKK³⁵.

W dalszej części swego wystąpienia, jako osobę podejrzaną, wymienił jeszcze wspomnianego już Rubinowa. Mówił o nim: „nie mieliśmy danych, że jest on trockistą, ale całe jego postępowanie, cała jego osobowość [*suszczestwo*] wzbudzały obawę i nieufność³⁶”. I znów chyba korkoma poniosła fantazja — nie ma żadnych dowodów, by dowództwo ZabOW nie darzyło zaufaniem swego szefa sztabu przed 1937 r., a nadmienimy, że Szestakow i Griaznow pracowali z Rubinowem od 1933 r.

Gdy Szestakow zbierał się do zakończenia swego wystąpienia, został niespodziewanie zapytany przez Stalina o swe związki z właśnie aresztowanym Michaiłem Razumowem — sekre-

³² Ibidem, l. 82–83.

³³ Ibidem, l. 87–88.

³⁴ Ibidem, l. 86.

³⁵ RGWA, f. 37837, op. 4, d. 141, l. 676 (Rozkaz personalny lko nr 0430, 29 IV 37); op. 18, d. 407, l. 449 (Spisy imienne przedstawicieli korpusu oficerskiego, zwolnionych z RKKK z przyczyn politycznych w 1937 r.).

³⁶ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 59, l. 87 (Stenogram posiedzenia RW przy lko, 1–4 VI 37, posiedzenie trzecie, wieczorne, 2 VI 37).

tarzem Wschodniosyberyjskiego Komitetu Obwodowego WKP(b). Milczący do tej pory sekretarz generalny długo przepytывał korkoma, chcąc uzyskać od niego przyznanie się do innych niż tylko służbowe, wynikające z zasiadania w obwodowych władzach partii, kontaktów z szefem WKP(b) w Irkucku³⁷. Tęgo rodzaju zainteresowanie ze strony Stalina źle wróżyło dalszym losom Szestakowa. Do tej pory, choć obciążył on kilku byłych lub aktualnych podwładnych, zachowanie korkoma na Radzie Wojennej pozwalało go zaliczyć do najbardziej umiarkowanych w zapale inkwizycyjnym członków elity Armii Czerwonej. Los wszystkich wymienionych przez niego oficerów był już przesądzony i chyba nic nie można było dla nich zrobić. Pytania zadane przez wodza musiały wzbudzić grozę i sprawiły, że Szestakow postanowił na koniec wykazać się „rewolucyjną czujnością” i oskarżył jednego z siedzących obok kolegów — armkoma 2. rangi Iosifa Sławina, szefa Zarządu Szkolnictwa Wojskowego Armii Czerwonej, o to, iż w 1923 r. nie zwalczał trockistów³⁸. Zarzut absurdalny, jeśli przypomni się, że w tym roku Trocki stał na czele Ludowego Komisariatu Spraw Wojskowych i Morskich, ale dzieje wielkiej czystki pełne są podobnych absurdów.

Zabierający głos na tym samym posiedzeniu komkor Griaznow znalazł się w trudnej sytuacji. Nie dość, że zachowanie Mołotowa i Stalina mogło świadczyć, że dowództwo ZabOW ma poważne kłopoty, to występujący krótko przed nim komkor Jefim Szczadienko, świeżo upieczony członek RW Kijowskiego OW, przebił wszystkich zebranych, głośno chwając się, iż pisał donosy na swych podwładnych do samego ludowego komisarza spraw wewnętrznych Jeżowa. Może dlatego można odnieść wrażenie, że wystąpienie Griaznowa było momentami improwizowane, a wiele jego stwierdzeń naciąganych, lub wręcz mijających się z prawdą. Komkor rozpoczął od przypadku Rubinowa, mówiąc, że dowództwo okręgu od dawna domagało się zdjęcia komdiwa, ale na przeszkodzie stanęli Gamarnik i Feldman. Ten pierwszy miał na jesiennych manewrach ZabOW w 1936 r. usłyszeć m.in., że Rubinow „to giermek Primakowa, Szmita, Ziuka i innych”³⁹. Problem w tym, że nawet jeśli założyć, iż Griaznow wiedział już jesienią 1936 r. o aresztowaniu wszystkich wymienionych, a jest to teza ryzykowna, to musiałby być jasnowidzem, by przewidzieć, że NKWD w przyszłości wymyśli ich wspólną działalność spiskową. Przypisał więc sobie stanowczo brzmiące słowa, które z pewnością nie padły. Na kłamstwo nikt jednak nie zwrócił uwagi, a Gamarnik prawdziwej wersji wydarzeń przedstawić już nie mógł.

Zdecydowanie najwięcej miejsca w swym wystąpieniu dowódca Zabajkalskiego OW poświęcił na omówienie sytuacji w 11 KZmech., w czasie gdy rzekomo dowodził nim Czajkowski, i krytykowanie komkora. Opisał szeroko przypadek, gdy w 1936 r. trzeba było do Mongolii wprowadzić część 32 brygady zmechanizowanej. Choć na przygotowanie do wymarszu jednostka ta miała dwie i pół doby, z całej brygady do granicy (110 km) dotarło zaledwie 31 czołgów. Za ten incydent Czajkowski miał być zdjęty z dowodzenia korpusem⁴⁰. Współwinni według Griaznowa byli dowódca (trockista, wyrzucony z partii) i ówczesny szef oddziału politycznego brygady, aresztowany już brigkom Andriejew oraz szef sztabu korpusu, kombrig Wasilij Ikono-

³⁷ Ibidem, l. 88–91.

³⁸ Ibidem, l. 93.

³⁹ Ibidem, l. 142. Komkor Witalij Primakow to były zastępca dowódcy Leningradzkiego OW, komdiw Dmitrij Szmidt dowodził 8 brygadą zmechanizowaną (Kijowski OW), kombrig Michaił Ziuk zaś to były dowódca 32 (OKDWA) i 25 (Kijowski OW) dywizji strzeleckich. Wszyscy trzej zostali aresztowani, jako jedni z pierwszych wysokich rangą dowódców Armii Czerwonej, latem 1936 r. Zob. P. P. Wiczorkiewicz, *Łańcuch śmierci*, s. 53–59.

⁴⁰ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 59, l. 143–144 (Stenogram posiedzenia RW przy lko 1–4 VI 37, posiedzenie trzecie, wieczorne, 2 VI 37).

stasow⁴¹. I znów dowódcę ZabOW zawiodła pamięć albo świadomie mijał się z prawdą. Wprowadzenie jednostek Armii Czerwonej na terytorium Mongolskiej Republiki Ludowej nastąpiło po podpisaniu przez ZSRR z tym krajem protokołu o pomocy wzajemnej, co miało miejsce 12 marca 1936 r. Odwołanie zaś Czajkowskiego nie może się z tym wiązać — stosowny rozkaz lko został wydany ponad miesiąc wcześniej, 7 lutego⁴². Opisyany przez Griaznowa epizod nastąpił w maju–czerwcu 1936 r., gdyż na początku lipca doszło do zdjęcia z funkcji kombriga Ikonostasowa i dowódcy 32 brygady, płka Alberta Pakałna, który na tym stanowisku przepracował zaledwie trzy miesiące i został mianowany dowódcą pułku zmechanizowanego, co zdaje się potwierdzać dyscyplinarne podłoże wspomnianych zmian kadrowych⁴³.

Dalej Griaznow mówił już głównie o Czajkowskim, czyniąc zeń wręcz demona działalności spiskowej w Zabajkalskim OW, czego, jak skruszony przyznawał, wcale nie był świadom: „Nie zauważaliśmy tego, że Czajkowski nie tylko starał się rozłożyć cały korpus, co zdołał uczynić w odniesieniu do 32 brygady i przywiózł z Leningradzkiego Okręgu Wojskowego liczne oddane sobie kadry, ale próbował ugodzić i inne wojska. Próbował stworzyć kontrrewolucyjną grupę w innych jednostkach wojskowych. Starał się związać [ze sobą] dowódców dywizji piechoty, próbował stworzyć kontrrewolucyjną grupę i wiązywał [ze sobą] dowódców lotnictwa. My tego nie zauważaliśmy. (...) Nie jest dla nas jasne, czy pod jego wpływ nie dostał się szereg ludzi. Zameldowaliśmy już towarzyszowi Bulinowi o tym, że dowódcem dywizji [z których] niektórzy zostali przeniesieni, należy przyjrzeć się bardzo mocno i poważnie”⁴⁴.

W końcu Griaznow nie tylko złożył samokrytykę, ale jeszcze powiązał ją z wychwalaniem Jeżowa: „Szczęście nasze polega na tym, że Komitet Centralny naszej partii postawił na stanowisku ludowego komisarza spraw wewnętrznych towarzysza Jeżowa. Towarzysz Jeżow wszystko wykrył, a my wykazaliśmy się całkowitą krótkowzrocznością, zapomnieliśmy o naszym politycznym obliczu”⁴⁵.

Mimo kajania się za grzechy i próby wykazania, że choć w niektórych wypadkach dowództwo ZabOW wykazało „rewolucyjną czujność”, Griaznow nie uniknął ataku ze strony Mołotowa, który stwierdził, że komkor mógł żądać oddania Czajkowskiego pod sąd⁴⁶.

Aby poddać ocenie wystąpienia Szestakowa i Griaznowa, a później także innych przedstawicieli Dalekiego Wschodu, należy wziąć pod uwagę atmosferę panującą na sali obrad i sytuację, w jakiej znajdowali się członkowie Rady Wojennej biorący udział w czerwcowym posiedzeniu. Do końca maja 1937 r. ich szeregi mocno się przerzedziły — do więzień trafiło już 19 członków Rady, a Jan Gamarnik popełnił samobójstwo⁴⁷. Żaden z pozostałych nie odważył

⁴¹ Ibidem, l. 145.

⁴² RGWA, f. 37837, op. 4, d. 116, l. 170 (Rozkaz personalny lko nr 00350, 7 II 36). Tymże rozkazem dowódcą 11 KZmech. został mianowany komdiw Dawidowski. Wg dokumentów ZabOW rozkaz został ponownie miesiąc później: RGWA, f. 25871, op. 2, d. 603, l. 57 (Rozkaz personalny dowódcy ZabOW na podstawie rozkazu lko nr 11135 z 5 III 1936, 17 III 1936).

⁴³ RGWA, f. 37837, op. 4, d. 87, l. 467 (Rozkaz personalny lko nr 01817, 2 VII 1936), 515 (Rozkaz personalny lko nr 01839, 9 VII 1936).

⁴⁴ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 59, l. 146–147 (Stenogram posiedzenia RW przy lko, 1–4 VI 1937, posiedzenie trzecie, wieczorne, 2 VI 1937). Armkom 2. r. Anton Bulin był w tym czasie szefem Zarządu Kadry Dowódczych RKKA.

⁴⁵ Ibidem, l. 147.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Por. np. *Repressii czlienow Wojennogo sowieta pri NKO pierwogo sostawa*, w: N. Czeruszew, „Niewinnych nie bywajet...”. *Czekisty protiv wojennyh. 1918–1953*, Moskwa 2004, s. 470–476; P. P. Wiczorkie-

się podać w wątpliwość ustaleń NKWD o wykryciu w Armii Czerwonej kontrrewolucyjnej konspiracji i nie wystąpił w obronie aresztowanych kolegów. Nawet jeśli u niektórych zrodziły się wątpliwości co do ich winy, nie wyrazili ich głośno. Dlatego obrzucanie błotem tych nie-szczęśników, potępienie ich w czambuł, obarczanie winą za wszelkie faktyczne i urojone występki było na sali posiedzeń Domu Armii Czerwonej normą, z której nikt się nie wyłamał. Trudno też było występować w obronie tych, którzy przebywali nadal na wolności, lecz znaleźli się w orbicie zainteresowania resortu Jeżowa. Jest to cyniczne stwierdzenie, ale reguły czystki były nieubłagane. I wreszcie ostatnia okoliczność — przede wszystkim Stalin, ale także Mołotow, zadając pytania występującym na posiedzeniu Rady Wojennej, dyskretnie ich wspierali bądź wskazywali cele do ataku. Szestakow i Griaznow znaleźli się niestety w tej drugiej grupie.

Biorąc to wszystko pod uwagę, uznać należy, że dowództwo Zabajkalskiego OW zachowało się w sposób umiarkowanie przyzwoity. Bardzo nieliczni członkowie Rady Wojennej, wśród nich wspomniany już Lewandowski, nie obciążali wprost swych podwładnych i współpracowników, by udowodnić swą prawomyślność. O wiele liczniejsza była za to grupa uczestników czerwcowego posiedzenia, którzy w zapale demaskowania urojonych wrogów zapędzili się tak daleko, że ich wystąpienia czyta się wręcz z obrzydzeniem. Za miarę, bardzo subiektywnie pojmowanej, przyzwoitości można uznać to, czy dany przedstawiciel wojskowej elity ZSRR wskazywał NKWD nowe ofiary, osoby dotąd nie obciążone czy to przez już aresztowanych, czy też inny materiał kompromitujący, zgromadzony przez *Osobyje otdieły* i organizacje partyjne. Kryterium to jest nieostre, gdyż nie dysponujemy pełną informacją o dokumentacji na temat mitycznego spisku w RKKKA, którą NKWD przygotowało dla członków Rady. Dziś wiemy, że oprócz już wyżej wymienionych wyższych oficerów, jak Marzenko i Rubinow, obciążonych pewnymi grzechami i rozpracowywanych przez Oddział Specjalny ZabOW, także komdiw Dawidowski stał na straconej pozycji, gdyż wśród uczestników konspiracji w Armii Czerwonej wymienił go sam Tuchaczewski⁴⁸. Zapewne dlatego w swym wystąpieniu Szestakow powiązał swego podwładnego z marszałkiem.

Dowódcy i członkowi Rady Wojennej Zabajkalskiego OW należy wypomnieć inne grzechy. Obaj dołożyli po cegiełce do dzieła kompromitacji wyższych oficerów, których nazwiska wcześniej chyba nie padły, gdyż aresztowani zostali kilka miesięcy później. Szestakow, jak pamiętamy, zarzucił arkomowi Sławinowi brak w przeszłości zapалу w zwalczaniu trockistów, a Griaznow wymienił kombriga Ikonostasowa w związku z kompromitacją 32 brygady zmechanizowanej, co łatwo mogło przerodzić się w zabójczy zarzut szkodnictwa. I nie usprawiedliwiają ich nawet prowokacyjne pytania zadawane przez Mołotowa i Stalina.

3 czerwca przyszło zabrać głos aktualnym i byłym przedstawicielom dowództwa Specjalnej Armii Dalekowschodniej. Sytuacja w OKDWA była znacznie bardziej złożona niż w Zabajkalskim OW. Armia, funkcjonująca na prawach okręgu wojskowego, była bodaj najliczniejszym zgrupowaniem wojskowym na terenie ZSRR, do tego działającym na specjalnych warunkach ze względu na sąsiedztwo Japonii, uważanej za potencjalnie najgroźniejszego w tym okresie przeciwnika. W połowie 1937 r. liczyła 265 tys. żołnierzy i oficerów i ponad 120 tys. ludzi w specjalnych jednostkach zmilitaryzowanych, pozostających formalnie poza normami Armii Czer-

wicz, J. Wojtkowiak, *Wyżsi oficerowie RKKKA i RKKF usunięci z sił zbrojnych w okresie 1936–17.09.1939*, w: P. P. Wiczorkiewicz, *Łańcuch śmierci*, s. 1133 i n.

⁴⁸ N. Czeruszew, *Czekisty protiv wojennych*, s. 266; marszałek złożył obciążające Dawidowskiego zeznania 27 maja. Aresztowano go 8 czerwca.

wonej⁴⁹. Jednostki Armii były skompletowane według podwyższonych etatów. Jeśli np. kadrowe dywizje strzeleckie innych okręgów liczyły 6,5 tys. oficerów i żołnierzy, dywizje OKDWA liczyły 10 tys., a trzy z nich nawet 13 tys.⁵⁰ Podobnie rzecz się miała z kawalerią i jednostkami zmechanizowanymi. Ponad połowa z tych sił była zgrupowana w Przymorskiej Grupie Wojsk (PGW).

Podobnie jak w innych, najważniejszych, nadgranicznych okręgach wojskowych, także w OKDWA funkcjonariusze NKWD doszukali się wojskowych spiskowców. Było to chyba tym łatwiejsze, że wśród pierwszych aresztowanych latem 1936 r. był dowódca PGW i jednocześnie zastępca dowódcy OKDWA z lat 1932–1934, komkor Witolt Putna. W grudniu 1936 r. aresztowano pierwszego wysokiego rangą oficera pełniącego służbę w Armii. Był nim szef sztabu 66. DS płk Isaj Karpel. Obaj wymienieni w przeszłości związani byli z opozycją trockistowską. Na dawnych związkach z Trockim NKWD oparło również oskarżenie wobec pierwszej „kontrrewolucyjnej organizacji” wykrytej w szeregach OKDWA. W kwietniu 1937 r., na mocy postanowienia Biura Politycznego KC WKP(b), Jeżow skierował na Syberię specjalną grupę pracowników Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego, których zadaniem było m.in. „wykrycie i zniszczenie trockistowskich i innych szpiegowsko-szkodniczych grup w armii”⁵¹. Choć terenem działań tej grupy miała być praktycznie cała Syberia, to faktyczna jej działalność ograniczyła się do Kraju Dalekowschodniego i została ona w końcu podporządkowana szefowi tamtejszego NKWD. To jej dziełem było aresztowanie ponad dwudziestu ludzi związanych z budownictwem wojskowym na terenie Dalekiego Wschodu, na czele których miał stać były szef oddziału budowlano-kwaterunkowego Armii, wojeninżynier 1. rangi Michaił Kaszczejew⁵². Budownictwo, zarówno o charakterze obronnym, jak i nieobronnym, było piętą achillesową OKDWA i Floty Oceanu Spokojnego. Od początku lat 30. Związek Radziecki musiał, prawie od podstaw, budować na potrzeby armii i floty na Dalekim Wschodzie gigantyczną infrastrukturę. Wystarczy powiedzieć, że liczebność sił zbrojnych na tym terenie wzrosła dziesięciokrotnie. Sama budowa kwater dla prawie 400 tys. nowych żołnierzy, marynarzy i oficerów była ogromnym problemem. Do tego dochodziły inwestycje o charakterze obronnym — na granicy z Mandżurią i wybrzeżach Morza Japońskiego powstało np. 11 rejonów umocnionych. Dla budownictwa układano hurraoptymistyczne plany, których nie sposób było dotrzymać. W tych warunkach łatwo było o oskarżenia o świadome szkodnictwo i kontrrewolucję. W czasie posiedzenia RW takie zarzuty padły z ust komkora Jana Gajlita, gdy mówił on o budowie Błagowieszczeńskiego RU, i korkoma Andrieja Chrulowa, który stwierdził, że na Dalekim

⁴⁹ RGWA, f. 40442, op. 2a, d. 79, l. 11–12 (Woroszyłow do Biura Politycznego KC WKP(b), 4 IX 1937), d. 93, l. 97–98 (Spisowa liczebność wojsk OKDWA na 1 I 1938); na 1 stycznia 1938 r. spisowa liczebność RKKK wynosiła 1232 tys. ludzi i 157,5 tys. poza normami. Poza normami znajdowała się większość jednostek budowlanych i wojska kolejowe.

⁵⁰ RGWA, f. 40442, op. 1a, d. 1585, l. 1–18 (Projekt raportu „O formowaniu jednostek wg działań organizacyjnych na 1936 r., stan na 15 IV 36”); d. 1695, l. 156 (Obliczenia oswobodzenia rezerwy etatowej liczebności ze składu RKKK, 1 VIII 1936); por. *RKKK nakanunie wojny. Nowyje dokumenty*, „Sowietskije Archiwy” 1991, nr 4, s. 56 (Informacja o składzie wojsk strzeleckich RKKK na 1 I 1938).

⁵¹ *Lubianka...*, s. 638, przyp. 14. Na czele grupy stał komisarz bezpieczeństwa państwowego 2. rangi Lew Mironow.

⁵² RGWA, f. 33879, op. 1, d. 232, l. 748–749 (Komunikat OO OKDWA nr 49, 9 V 1937); por.: *Lubianka...*, s. 166–169 (Specjalny raport Jeżowa dla Stalina, 19 V 1937). Kaszczejew, w przeszłości związany z trockistami, na początku roku stracił stanowisko i został przeniesiony do Czelabińska. Aresztowano go 5 kwietnia.

Wschodzie nie ma żadnego lotniska z porządnym zapleczem bytowym⁵³. To zapewne z tego wątku wywodzili się śledztwa NKWD, prowadzone przeciwko komendantom rejonów umocnionych i pionowi zabezpieczenia materiałowo–technicznego (ZMT) OKDWA i PGW. W krótkim czasie do aresztu trafiło trzech komendantów RU, kombrigowie: Aleksiej Koszelew (Niżnieamurski), Boris Krugłow (Błagowieszczeński) i Aleksandr Rzewski (Ustungaryjski)⁵⁴. Już 15 maja 1937 r. aresztowano szefa oddziału budowlano–kwaterunkowego PGW, diwkom Filipa Lewenzona, a w pierwszych dniach czerwca zastępców dowódców Specjalnej Armii Dalekowschodniej i Przymorskiej Grupy Wojsk ds. ZMT, diwintendantów Georgija Dzyżę i Siemiona Bekkera⁵⁵. W maju rozpoczęły się także aresztowania wysokich rangą oficerów wojsk pancernych (za kraty trafił m.in. ich dowódca komdiw Siergiej Dieriewcow) i Zarządu Politycznego OKDWA.

Jednak najważniejszym więźniem NKWD okazał się były zastępca marszałka Bluchera ds. lotnictwa, komkor Albert Łapin, którego aresztowano 17 maja. Najmłodszy komkor w całej Armii Czerwonej, za zasługi w czasie wojny domowej (to wówczas poznał późniejszego dowódcę OKDWA) i w walkach z Chińczykami w 1929 r., uhonorowany czterema Orderami Czerwonego Sztandaru, co również było ewenementem. Był pierwszym szefem sztabu Specjalnej Armii Dalekowschodniej i dowódcą jej 19. korpusu strzeleckiego. Po trzyletniej służbie w Europie i przekwalifikowaniu się na lotnika, w grudniu 1933 r. stanął na czele lotnictwa OKDWA. Był także członkiem Rady Wojennej przy ludowym komisarzu obrony. W grudniu 1936 r. zdjęto go ze stanowiska, uznając współwinnym katastrofy kilku samolotów, które leciały z Zabajkala do Chabarowska⁵⁶. Łapina szybko w więzieniu zmuszono do składania obszernych zeznań, w których obciążał bardzo wielu oficerów OKDWA⁵⁷. Wiadomo, że część tych zeznań przedstawiono 1 czerwca członkom Rady. Ich fragmenty wykorzystał w swym wystąpieniu Woroszyłow.

Ponadto aresztowano jeszcze dwóch wysokich rangą oficerów związanych z OKDWA i jednocześnie członków RW przy lko. Pierwszym był były (do grudnia 1936 r.) szef Zarządu Politycznego Armii, armkom 2. rangi Łazar Aronsztam, który ostatnio pełnił funkcję szefa Zarządu Politycznego Moskiewskiego OW. Na Łubiankę trafił on 31 maja. 1 czerwca, w dniu otwarcia posiedzenia Rady, jego los podzielił zastępca marszałka Bluchera, komkor Michaił Sangurski, który zdążył na obrady z Chabarowska⁵⁸. Zaliczał się on do najbliższych i najbar-

⁵³ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 59, l. 197 (Stenogram posiedzenia RW przy lko, 1–4 VI 1937, posiedzenie trzecie, wieczorne, 2 VI 1937), d. 60, l. 94 (Posiedzenie czwarte, poranne, 3 VI 1937).

⁵⁴ Dwaj pierwsi zostali aresztowani 17 maja, data aresztowania Rzewskiego nie jest znana. Wiadomo o nim tyle, że w marcu utracił stanowisko, a 7 czerwca został zwolniony z RKKK „w związku z aresztowaniem”. RGWA, f. 33879, op. 1, d. 232, l. 874 (Komunikat OO OKDWA nr 56, 25 V 1937 r.); RGWA, f. 37837, op. 4, d. 126, l. 42 (Rozkaz personalny lko nr 1234, 20 III 1937); O. F. Suwenirow, *Tragedija RKKK*, s. 407. Komendanci rejonów umocnionych odpowiadali za ich budowę, często będąc jednocześnie szefami odpowiednich budów.

⁵⁵ RGWA, f. 33879, op. 1, d. 232, l. 873 (Komunikat OO OKDWA nr 56, 25 V 1937); d. 234, l. 152–155 (Komunikat OO OKDWA nr 68, „Aresztowani OO OKDWA za działalność kontrrewolucyjną do 25 VI 1937”); por. O. F. Suwenirow, *Tragedija RKKK*, s. 395–399.

⁵⁶ N. S. Czeruszew, *Martirolog RKKK*, WIA, wyp. 4, s. 65–66; RGWA, f. 33879, op. 1, d. 119, l. 45–51 (Wyrok wyjazdowej sesji Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR, 23 XII 1936).

⁵⁷ Zob. np. *Łubianka...*, s. 209–215 (Raport specjalny Jeżowa dla Stalina z załączeniem protokołu przesłuchania A. Ja. Łapina z 23 V 1937).

⁵⁸ Sangurski jeszcze rano 26 maja wystąpił na Konferencji Partyjnej OKDWA, po czym jego nazwisko zniknęło ze stenogramu obrad; RGWA, f. 33879, op. 1, d. 373, l. 192 i n. (Protokół 3 Armijnej Konferencji Partyjnej OKDWA 24–28 V 37, posiedzenie poranne, 26 V 1937); należy więc zgodzić się z autorami, którzy

dzieje cenionych współpracowników marszałka Bluchera. Poznali się zapewne w połowie lat 20., w Chinach, gdzie obaj byli doradcami wojskowymi. W styczniu 1930 r. Sangurski został szefem sztabu Specjalnej Armii Dalekowschodniej, a w grudniu 1934 r. zastępcą jej dowódcy. Od czerwca 1936 r. był jednocześnie armijnym inspektorem OKDWA⁵⁹. Ze względu na częste wyjazdy Bluchera, związane nie tylko z obowiązkami służbowymi, ale także z jego stanem zdrowia, komkor często bywał faktycznym dowódcą Armii. Jego aresztowanie było zapewne wynikiem zeznań Łapina, który przedstawił Sangurskiego jako przywódcę trockistowskiego spisku wojskowego na Dalekim Wschodzie po wyjeździe Putny w 1934 r.

Sam marszałek Wasilij Blucher był w owym czasie z pewnością jedną z najbardziej znanych i popularnych postaci w całej Armii Czerwonej. Rozgłos na skalę międzynarodową przyniosła mu funkcja głównego doradcy wojskowego Kuomintangu w Chinach, gdzie znany był jako gen. Galin. Specjalną Armią Dalekowschodnią dowodził od chwili jej powstania w sierpniu 1929 r. Podoficer starej armii, nagrodzony za zasługi bojowe dwoma Krzyżami Św. Jerzego, w Armii Czerwonej zrobił oszałamiającą karierę. Bohater wojny domowej, był m.in. dowódcą Armii Ludowo–Rewolucyjnej Republiki Dalekiego Wschodu. Jako jedyny dowódca liniowy otrzymał w listopadzie 1935 r. stopień marszałka Związku Radzieckiego⁶⁰. Na temat jego talentów dowódczych głosy mu współczesnych są podzielone — od zachwyty po totalną krytykę⁶¹.

Mimo aresztowania tylu bliskich współpracowników Blucher chwilowo mógł spać spokojnie. Jego kiepskie zdrowie i, nadmierny chyba, pociąg do napojów wysokowych sprawiły, że w 1936 r. Jan Gamarnik, najprawdopodobniej przy współpracy wysokich funkcjonariuszy centralnego aparatu RKKK i niektórych oficerów OKDWA, w tym Aronsztama, podjął próbę odwołania go z Dalekiego Wschodu i zastąpienia osobą o wyższych kwalifikacjach. Szczegółów nie znamy, wiemy to, co 2 czerwca powiedział Stalin: „Chcą zdjąć Bluchera. I oni mają kandydaturę. No oczywiście, Tuchaczewski. Jeśli nie on, to ktoś inny. Dlaczego zdjąć? Agitację prowadzi Gamarnik, wiedzie Aronsztam. Tak zręcznie wiodą, że przeciw Blucherowi zwrócili prawie całe otoczenie. Co więcej, oni przekonali kierownictwo wojskowej centrali, że trzeba go zdjąć. (...) K[omitete] C[entralny] staje w obliczu wszelkich świństw, które mówią o Blucherze. Putna bombarduje, Aronsztam bombarduje, w Moskwie bombarduje nas Gamarnik”⁶². W ten

twierdzą, że aresztowano go na dworcu w Wiatce (Kirowie), po drodze do Moskwy. Por. np. N. S. Czeruszew, *Tridcat siedmój god: NKWD i Krasnaja Armia*, WIA, wyp. 5, s. 170–171; A. A. Pieczonkin, *Wojennaja elita SSSR*, s. 36. Czeruszew podaje datę 2 czerwca, ale jest to chyba literówka, bo w innych publikacjach pisze już o 1 czerwca. Suwenirow (*Tragedija RKKK*, s. 91) podaje, że Sangurski został aresztowany w Chabarowsku, ale nie znajduje to potwierdzenia w materiałach dalekowschodniego NKWD.

⁵⁹ RGWA, Karta Ewidencji Służby: Sangurski Michaił Władimirowicz; RGWA, f. 37837, op. 4, d. 117, l. 414 (Rozkaz personalny lko nr 00543, 19 VI 1936); zob. krótki biogram: N. S. Czeruszew, *Martirolog RKKK*, WIA, wyp. 6, s. 78.

⁶⁰ Z nowszych publikacji na temat Bluchera zob. np. G. Blucher, *S Wasilijem Konstantinowiczem Blucherom — szest liet*, „Wojenno–Istoriczeskij Żurnal” 1989, nr 12, 1990, nr. 1; N. M. Jakupow, *Tragedija połkowodcew*, Moskwa 1992, s. 197 i n.; Z. Ja. Janguzow, *Zabwienija niet. Stranicy zizni i połkowodczieskoj dieiatelnosti Marszala Sowietskogo Sojuza W. K. Bluchera*, Chabarowsk 1990; A. I. Kartunowa, *W. K. Blucher: Stawnaja i tragiczeskaja sudba komunista i połkowodca*, „Woprosy Istorii KPSS” 1991, nr 2; eadem, *Wwiedienije, w: W. K. Blucher w Kitaje 1924–1927 gg. Nowyje dokumenty Gławnogo wojennogo sowietnika*, Moskwa 2003, s. 10–43.

⁶¹ Zob. np. K. Miereckow, *Pół wieku w mundurze*, Warszawa 1971, s. 131–134; P. A. Rotmistrow, *Stalnaja Gwardija*, Moskwa 1984, s. 31; *Biesiedy s marszałom Sowietskogo Sojuza I. S. Koniewym*, w: K. Simonow, *Głazami czelowieka mojego pokolenija. Rozmyszlenija i I. W. Stalinie*, Moskwa 1990, s. 347.

⁶² *Stienogramma wystuplenija I. W. Stalina na rasszirienom zasiedanii Wojennogo sowieta pri Narkomie oborony*, w: W. Kiriwickij, *Ja był agentom Stalina*, s. 285.

sposób akcja skierowana przeciwko marszałkowi stała się elementem kontrrewolucyjnego spisku wymierzonego w Armię Czerwoną, partię i państwo radzieckie. Dodatkowych argumentów, potwierdzających prawomyślność Bluchera, dostarczyło NKWD ustami Łapina, który w swych zeznaniach, wśród działań, jakie planowali przeprowadzić rzekomi spiskowcy w OKDWA, wymienił zamordowanie jej dowódcy⁶³.

Jednak to nie Blucher otworzył dyskusję na temat Dalekiego Wschodu. Uczynił to nowy dowódca Kijowskiego OW, komandarm 2. rangi Iwan Fiedko. Podobnie jak w przypadku Łapina, na jego piersi także wisały cztery Czerwone Sztandary, z których jeden nadano mu za udział w tłumieniu powstania w Kronsztadzie. Urodzony w 1897 r., był najmłodszym w Armii Czerwonej komandarmem. Na Daleki Wschód trafił w październiku 1933 r. na stanowisko zastępcy dowódcy OKDWA. Od lipca 1934 r. dowodził Przymorską Grupą Wojsk. 11 maja 1937 r. został przeniesiony do Kijowa, na miejsce jednego z domniemanych spiskowców, Iony Jakira⁶⁴. W przeciwieństwie jednak do wielu *dahniewostocznikow*, których dobrał sobie sam Blucher, Fiedko był człowiekiem Woroszyłowa w otoczeniu marszałka i nigdy nie cieszył się jego pełnym zaufaniem. Dowództwo PGW zawdzięczał, przynajmniej częściowo, kopaniu dołków pod swym poprzednikiem — Putną, którego w nieciekawych barwach malował w korespondencji z ludowym komisarzem obrony⁶⁵.

To właśnie Fiedko nadał ton dyskusji na temat Specjalnej Armii Dalekowschodniej, ujawniając w czasie posiedzenia Rady Wojennej swe resentymenty i wywlekając wszystkie konflikty, które targały elitą OKDWA. Już początek jego wystąpienia świadczył o tym, że będzie mowa o szpiegach i spiskach: „Nie ma wątpliwości, że na Dalekim Wschodzie szykowana była taka sama klęska, jaką Jakir, Uborewicz i Tuchaczewski przygotowywali tu, na Zachodzie. Chcę przedstawić sytuację, jaka wytworzyła się na przestrzeni szeregu lat na Dalekim Wschodzie i [opowiedzieć] o tej grupie szpiegów–szkodników, wrogów ludu, która przygotowywała klęskę na Dalekim Wschodzie”⁶⁶. Bardzo szybko się okazało, że jednym z głównych celów przemowy Fiedki jest dyskredytacja niedawnego zwierzchnika: „Towarzysz Blucher często chorował. To dla nikogo nie jest tajemnicą. Często był nieobecny na Dalekim Wschodzie i, mówiąc wprost, faktycznie na czele armii stali Aronsztam, Sangurski, Łapin i należy tu powiedzieć wprost, towarzyszu Blucher, że grupa ta cieszyła się w znacznym zakresie waszym poparciem”⁶⁷. Dalej nie można było mieć już wątpliwości, że komandarm załatwia osobiste porachunki: „W każdym razie, wszyscy powiedzą, jak tow. Blucher został wzięty przez tę grupę do niewoli. Jak tow. Blucher przysłuchiwał się tej hołocie i jak ta grupa tępiła mnie. Przecież niejednokrotnie pisałem do Klimenta Jefimowicza listy o sytuacji, jaka tam się wytworzyła. Siły do pracy znajdowałem w sobie tylko dzięki temu stosunkowi i temu zaufaniu, które spotykało mnie ze strony Klimenta Jefimowicza [tak w stenogramie, winno być: Jefimowicza] Woroszyłowa i tow. Stali-

⁶³ *Lubianka...*, s. 215 (Raport specjalny Jeżowa dla Stalina z załączeniem protokołu zeznań Łapina z 23 V 1937).

⁶⁴ RGWA, f. 37837, op. 4, d. 40 l. 487 (Rozkaz personalny lko nr 0855, 21 X 1933); d. 52, l. 475 (rozkaz personalny lko nr 0403, 20 VII 34); d. 128, l. 401 (Rozkaz personalny lko nr 2161, 11 V 37); por.: N. S. Czeruszew, *Martirolog RKKa*, WIA, wyp. 2, s. 88.

⁶⁵ Na początku marca 1934 r. pisał o Putnie m.in.: „Na razie pracuje formalnie, nie wkłada duszy w pracę. Cichaczem skarży się na zmęczenie i trudności”, RGASPI, f. 74, op. 2, d. 106, l. 17 (List Fiedki do Woroszyłowa, 3 III 1934). W tym samym liście chwali sobie współpracę z Aronsztamem, który także nie był człowiekiem Bluchera, ale partyjnym aparaczykiem skierowanym do RKKa.

⁶⁶ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 60, l. 63 (Stenogram posiedzenia RW przy lko, 1–4 VI 1937, posiedzenie czwarte, poranne, 3 VI 37).

⁶⁷ *Ibidem*, l. 64.

na”⁶⁸. W ten sposób przedstawiał marszałka jako, co najmniej mimowolnego, współnika kontrrewolucji, a siebie stawiał w roli jedyne go sprawiedliwego w całej OKDWA.

Dalej Fiedko musiał się już powstrzymać od bezpośrednich ataków na Bluchera, któremu pewnego poparcia udzielił sam Stalin, stwierdzając, że „Blucher był na noże z Aronsztamem. Później, po serii katastrof [w lotnictwie], jakie spowodował, był na noże także z Łapinem”⁶⁹. Jednak, choć komandarm nie wymieniał później nazwiska marszałka, kilkakrotnie jeszcze faktycznie uderzał w niego. Najpierw, gdy domagał się aresztowania diwintendanta Dzyży („spodziewam się, że zostanie aresztowany”) jako winnego zerwania planów budownictwa, nie omieszczał wyrazić zdziwienia, że ten w 1936 r. otrzymał order⁷⁰. Również kolejny atak był wymierzony pośrednio w Bluchera, który w 1935 r., zapewne po konsultacji z najbliższymi współpracownikami, gotów był nawet rozformować dowództwo PGW, byle tylko uzyskać zgodę resortu obrony na sformowanie w Kraju Przymorskim korpusów. Tym razem jednak Fiedko starał się skompromitować przede wszystkim innego członka Rady Wojennej przy lko: „Chcieli zlikwidować Przymorską Grupę i stworzyć korpusy. Kto był ideologiem tej teorii? Łapin i Mieriecki [błąd stenografistki, powinno być Mierieckow], który jest tu obecny. Nosił się z tą teorią, którą ja utraciłem, kiedy ruszyliśmy na drugie manewry [Grupy]. (...) Co robi Mierieckow — proponuje, by Fiedko zgodził się zostać zastępcą Bluchera, a na Przymorską Grupę Wojsk pójdzie Łapin”⁷¹. Kończąc ten wątek, wezwał Mierieckowa do publicznego wytłumaczenia się: „Niech wyjdzie na trybunę i opowie, jak i dlaczego to robił”⁷².

Nie wiadomo, jakie pobudki kierowały Fiedką, gdy kompromitował jedną z koncepcji popieranych lub wręcz inspirowanych przez Bluchera, jako wrogą i szkodniczą. Choć nazwisko marszałka nie padło, to on propozycje te przedstawiał Woroszyłowowi. Nie ulega za to wątpliwości, że atakując imiennie komdiwa Kirilla Mierieckowa, kopał leżącego. Nim trafił on na Daleki Wschód, kilka lat służył jako szef sztabu Białoruskiego OW, pod komendą aresztowanego i uznanego za jednego z głównych konspiratorów, komandarma 1. rangi Ieronima Uborewicza, z którym łączyły go bliskie stosunki. Choć nie mamy pełnych danych, by stwierdzić, jakie fragmenty zeznań Uborewicza zostały przedstawione członkom Rady Wojennej, wiemy, że wymienił on Mierieckowa w czasie śledztwa jako jednego ze zwerbowanych przez siebie do spisku oficerów i na sali o tym wiedziano⁷³. I bez wypowiedzi Fiedki dawny szef sztabu OKDWA znalazł się więc w trudnej sytuacji.

Na tym bynajmniej niedawny dowódca Przymorskiej Grupy Wojsk nie zakończył rzucania oskarżeń i podkreślania własnej „rewolucyjnej czujności”. Stwierdził, że należy przeprowadzić weryfikację płka Władimira Gałuzo tylko z tego powodu, że został na swe stanowisko w PGW zarekomendowany w 1935 r. przez aresztowanego komkora Feldmana⁷⁴. Pomylił przy tym zaj-

⁶⁸ Ibidem, l. 67.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem, l. 67–68, 73. Dzyża otrzymał Order Czerwonej Gwiazdy na mocy decyzji Biura Politycznego „za wykonanie z powodzeniem wyjątkowo wyteżonej pracy”. RGASPI, f. 17, op. 3, d. 977, l. 30 (Postanowienie Biura Politycznego KC WKP(b) „O nagrodzeniu tow. Dzyży”, 8 V 1936).

⁷¹ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 60, l. 70 (Stenogram posiedzenia RW przy lko, 1–4 VI 1937, posiedzenie czwarte, poranne 3 VI 1937).

⁷² Ibidem, l. 72. Fiedko wywołał w ten sposób nieprzyjemne Mierieckowowi reakcje sali, z której posypały się komentarze: „znany wazeliniarz”, „bliski przyjaciel Uborewicza”.

⁷³ Zob. np. N. S. Czeruszew, *Czekisty protiv wojennykh*, s. 272; K. Je. Poliszczuk, *Zasedanije RWS*, s. 29.

⁷⁴ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 60, l. 79 (Stenogram posiedzenia RW przy lko 1–4 VI 1937, posiedzenie czwarte, poranne, 3 VI 1937).

mowaną przez tego oficera funkcję, mówiąc o nim jako o dowódcy wojsk inżynieryjnych, gdy w rzeczywistości był on dowódcą wojsk chemicznych Grupy. Nie świadczy to najlepiej o znajomości bezpośrednich podwładnych przez Fiedkę. Nie omieszkał pochwalić się, że w czasie krótkiej służby kombriga Ziuka na dalekim Wschodzie, zdążył wysłać Woroszyłowowi telegram w którym napisał, że „zakwalifikowałem pracę Ziuka jako trockisty”⁷⁵. Zakończył przechwałki podlane lizusostwem wobec Woroszyłowa następująco: „Pamiętam waszą dyrektywę, towarzyszu ludowy komisarzu, by wyganiać wszelką putnowską hołotę i starałem się tę dyrektywę wypełniać. Gdy wyjechałem [do Kijowa], to w sztabie zostało tylko trzech z tych, którzy pracowali za [dowództwa] Putny. To wcale nie znaczy, że nie należy dalej prowadzić weryfikacji”⁷⁶. Na tym można by zakończyć opis zachowania Fiedki w czasie czerwcowego posiedzenia Rady Wojennej, ale najwidoczniej uznał on, że obsobaczył jeszcze zbyt mało ludzi i podczas wystąpienia marszałka Bluchera podpowiedział NKWD jeszcze jedną kandydaturę do represji. Gdy mowa była o 39. DS i jej dowódcy, komdiwie Dmitriju Firsowie rzucił: *to wszystko jakirowscy protegowani*⁷⁷. W ten sposób wypomniał komdiwowi służbę w Kijowskim OW, pod komendą Jakira.

Ani Firsow, ani Gałuzo nie mogli odpowiedzieć na publicznie rzucone pod ich adresem oskarżenia. Oskarżenia demagogiczne, gdyż praktycznie każdy wyższy rangą oficer Armii Czerwonej był związany z ludźmi ogłoszonymi „wrogami ludu”. Gdyby iść tropem Fiedki, to tylko na podstawie faktu przygotowywania procesu nominacyjnego w RKKK przez jej Zarząd Kadr Dowódczych, na czele którego stał Feldman, można było aresztować tysiące ludzi. W Domu Armii Czerwonej byli jednak obecni dwaj inni, pomówieni przez Fiedkę ludzie — Blucher i Mierieckow. Ten ostatni zabrał głos jako pierwszy. Większą część wystąpienia poświęcił na tłumaczenie się ze swych związków z Uborewiczem, ale nie mógł pominąć też kwestii związanych ze swą służbą na Dalekim Wschodzie. Mierieckow walczył o życie i nie omieszkał wykorzystać słabego punktu Fiedki. Rzucił mu w twarz: „Zapewniam, że najlepszym kolegą Fiedki na Dalekim Wschodzie był Aronsztam. (...) Wiem o czym mówię. Oświadczam to Biuru Politycznemu, rządowi. Wiem, że Aronsztam był twoim najlepszym przyjacielem. Oświadczam także, że byłeś przeciwko Sangurskiemu i Łapinowi. Wiedziałeś Fiedko, że Aronsztam prowadził działania przeciwko Blucherowi. Wiedziałeś, bądź bolszewikiem”⁷⁸.

Nie znamy dokładnie stosunków panujących wśród dalekowschodniej elity wojskowej, ale twierdzenia Mierieckowa o koleżeńskich, czy wręcz przyjacielskich stosunkach Fiedki z aresztowanym Aronsztamem są bardzo prawdopodobne. Obaj byli w podobnej sytuacji — znaleźli się w środowisku, w którym dominowali byli towarzysze Bluchera z frontów wojny domowej i grona doradców wojskowych pracujących w latach 20. w Chinach. Obaj też byli chyba przez środowisko bliskich marszałkowi ludzi w pewnym stopniu izolowani: Fiedko — jako człowiek związany z Woroszyłowem, który do przyjaciół Bluchera nie należał, Aronsztam — jako partyjny aparatczyk w wojsku. Dobre stosunki między nimi obydwojma potwierdził w swym wystąpieniu także sam marszałek, mówiąc do Fiedki: „Wiem, że wasze stosunki z nim były niezłe. Z Sangurskim tak, wy często byliście w konflikcie”⁷⁹. Ponadto Fiedko sam stwierdził, że w ostatnich miesiącach, czyli po odwołaniu z OKDWA Aronsztama (zapewne na wniosek dowódcy Armii, który nie mógł tolerować nielojalności), znalazł się w pełnej izolacji: „Zostałem postawiony

⁷⁵ Ibidem, Ziuk był dowódcą podległej Fiedce 32 DS między kwietniem, a wrześniem 1935 r.

⁷⁶ Ibidem, s. 79–80.

⁷⁷ Ibidem, l. 221 (Stenogram posiedzenia RW przy lko 1–4 VI 37, posiedzenie piąte, wieczorne, 3 VI 1937).

⁷⁸ Ibidem, l. 170–171

⁷⁹ Ibidem, l. 202.

w bardzo ciężkiej sytuacji i napisałem do tow. Bluchera raport, że proszę zdjąć mnie z dowództwa Przymorskiej Grupy, ponieważ dalej nie można było pracować. 17 maja wyjechałem”⁸⁰.

Słowa Mierieckowa zdają się potwierdzać także jego prawdomówność w odniesieniu do własnych stosunków z aresztowanymi. Nie ukrywał, że bliskie kontakty utrzymywał z Łapinem („byliśmy kolegami”). Swą rozmowę o ewentualności zastąpienia Fiedki przez tegoż w dowodzeniu PGW opisał tak: „Spytałeś, kto będzie na Przymorskiej Grupie? Powiedziałem Łapin. Człowiek, który ma cztery ordery. (...) Nie wiedziałem, że jest on szpiegiem. Był niezłym komunistą, walczył na barykadach. Nie wiedziałem, że szpieg. Powiedziałem, że zna Daleki Wschód i zna tę pracę”⁸¹. O Sangurskim zaś twierdził, że się nie znosili („na noże byłem z Sangurskim”), co pośrednio potwierdził w swych pamiętnikach, gdzie ciepłe słowa poświęcił między innymi Uborewiczowi i Łapinowi, a postać komkora, z którym pracował półtora roku, pominął milczeniem⁸².

Wkrótce po Mierieckowie przyszło zabrać głos marszałkowi Blucherowi. Bardzo wiele miejsca poświęcił on wytłumaczeniu dwóch problemów z przeszłości OKDWA, które Fiedko przedstawił w sposób tendencyjny, jako związane z działaniami aresztowanych „wrogów ludu”. Wyjaśnił, że przez trzy lata zabiegał o stworzenie w GW korpusów „aby nie tracić czasu na ich organizację w czasie wojny”. Ludowy komisarz obrony długo odmawiał, motywując to brakiem kadr na sformowanie ich dowództw. I tylko dlatego zaproponował jako alternatywne rozwiązanie likwidację dowództwa PGW⁸³. Wytłumaczył także, że inicjatywa objęcia przez Fiedkę stanowiska zastępcy dowódcy OKDWA wyszła od niego. Była związana z konfliktami między dowództwem i sztabem Armii i ich odpowiednikami w PGW, które nie chciały wypełniać rozkazów płynących z Chabarowska, gdyż pod dowództwem Fiedki Grupa uważała się za samodzielną. Stwierdził też, że w przypadku zgody Fiedki na tę propozycję, to on byłby faktycznym dowódcą Armii przez sześć miesięcy w roku. Podkreślił, że obaj stanowiliby doskonały tandem dowódczy, gdyż sam uważał się za lepiej przygotowanego do działań w skali operacyjnej, ale uznawał wyższość Fiedki w problemach taktyki. Pozwolił sobie przy tym na drobne złośliwości: „byłbym jemu użyteczny w problemach politycznych, teoretycznych i partyjnych, jak sam przedstawiał moją charakterystykę, on zaś byłby mi użyteczny w kwestii szkolenia pułku”. Gdy mówił o przyczynach słabszego operacyjnego przygotowania komandarma, stwierdził, iż to „dlatego, że u was tak zbudowana głowa, albo nie mieliście okazji pracować nad tymi problemami”⁸⁴.

Blucher wcale nie musiał odpowiadać na zaczepki byłego dowódcy Przymorskiej Grupy Wojsk. Spokojnie mógł pominąć je milczeniem, gdyż jego ówczesna pozycja była bardzo silna (patrz niżej). Z pewnością jednak chciał utrzyć trochę nosa niedawnemu podwładnemu. Nie ulega także wątpliwości, że jednocześnie brał pośrednio w obronę aresztowanych współpra-

⁸⁰ Ibidem, l. 75 (Stenogram posiedzenia RW przy lko 1–4 VI 37, posiedzenie czwarte, poranne, 3 VI 37).

⁸¹ Ibidem, l. 175–176 (Stenogram posiedzenia RW przy lko 1–4 VI 37, posiedzenie piąte, wieczorne, 3 VI 1937).

⁸² Ibidem, l. 171; zob. K. Miereckow, *Pół wieku w mundurze*, s. 129–136. Również w bardzo podłym liście do Stalina i Woroszyłowa, napisanym 7 czerwca, Miereckow podkreślił swe złe stosunki z Sangurskim: „nienawidziliśmy się wzajemnie”; O. F. Suwenirow, *Tragedija RKK4*, s. 104.

⁸³ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 60, l. 204–208 (Stenogram posiedzenia RW przy lko 1–4 VI 1937, posiedzenie piąte, wieczorne, 3 VI 1937). Trzy korpusy w składzie PGW utworzono ostatecznie w maju 1936 r. Szerzej na temat polemiki między Blucherem i Fiedką zob. A. A. Pieczenkin, *Wojennaja elita SSSR*, 51–52.

⁸⁴ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 60, l. 208–212 (Stenogram posiedzenia RW przy lko 1–4 VI 1937, posiedzenie piąte, wieczorne, 3 VI 1937).

owników, ale przede wszystkim obecnego na sali, a pomówionego publicznie, Mierieckowa. Na własne barki wziął dwie inicjatywy, które Fiedko wcześniej starał się zdyskredytować, bezpośrednio wiążąc je z ludźmi oficjalnie uznanymi już za wrogów. I tej części wystąpienia marszałka należy wystawić wysoką ocenę.

Trudniej zaś jednoznacznie wypowiedzieć się o dalszej części jego wypowiedzi, bo przystąpił do wymieniania wysokich rangą oficerów Armii, zaliczonych do grupy szpiegów, sabotażystów, dywersantów itp. Z wypowiedzi marszałka wynika, że pozostawał on w kontakcie z szefem specjalnej grupy NKWD, która działała na podległym mu terenie, Lwem Mironowem. Przyznał się m.in., że namawiał go, wraz z członkiem RW OKDWA, komkorem Grigorijem Chachanianem, do aresztowania Kaszcejewą⁸⁵. Zapewne podobne kontakty utrzymywał z dalekowschodnim zarządem resortu Jeżowa. Dlatego można zakładać, że jego wiedza o śledztwach prowadzonych przeciwko podkomendnym była duża. Należy się zastanowić, czy los wszystkich oficerów wymienionych przez Bluchera w czasie posiedzenia, jako uczestników spisku był już wówczas przesądzony. A wymienił ich wielu. Odnosząc się do wypowiedzi Fiedki o odznaczeniu diwintianta Dzyzy powiedział: „Do [odznaczenia] Dzyzy przyłożyłem rękę, przynajmniej się, zgrzeszyłem. Powiedzieliście, że wszystko było by dobrze, gdyby nie Dzyza. Czy na tym polega teraz problem? Dzyza został aresztowany. Ale u nas jest i drugi Dzyza — Bekker. Kto z nich gorszy, ja nie wiem. I wy tu powinniście nie tylko wymieniać tych, którzy zostali aresztowani w Armii, ale i tych, których powinno się aresztować w Grupie. Na ten temat niczego nie powiedzieliście”⁸⁶. Diwintiant Bekker został aresztowany 7 czerwca, co świadczy, że wypowiedź marszałka nie mogła wpłynąć na jego los. Dalej Blucher starał się umniejszyć rozmiar kontrrewolucyjnej konspiracji w szeregach OKDWA, licząc zapewne na to, że jej specjalne znaczenie w obronie kraju pozwoli na otwarcie ochronnego parasola nad jej kadrami dowódczymi: „w Armii ci szpiegów, dywersanci stronników nie mają, z wyjątkiem izolowanych, niedużych grup”⁸⁷. I podał źródło, z którego przyszło największe zło: „Mówię o nalocie, który został przeprowadzony z Białoruskiego Okręgu Wojskowego na OKDWA. Mówię z całą świadomością — kontrrewolucyjny, dywersyjno-szpiegowski nalot: Łapin, Nowikow (dowódca eskadry lotniczej), Dieriewcow, Aronsztam, Mirin, Rabinowicz, Koroboczkin, Kogan, Susłow i dwóch iksów, o których teraz mówić nie chcę”. I zaraz uzupełnił listę o nowych spiskowców: „W rejonach umocnionych Krugłow, Koszelew, Rzewski i dwóch iksów”⁸⁸.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że marszałek denuncjował swych podkomendnych bez żadnych zahamowań. Po bliższej analizie sąd ten należy zrewidować. Z jego ust padło dwanaście nazwisk, co musiało robić wrażenie, ale wydaje się, że byli to tylko i wyłącznie ludzie, dla których nic nie można już było zrobić, po których NKWD zdecydowanie wyciągnęła już swe macki. Większość została już aresztowana. Ostatni z listy, połtkom Dawid Rabinowicz, został

⁸⁵ „Prosiłiśmy, by aresztować tego łajdaka, bo przecież on siedział w Czelabińsku i wykonywał odpowiedzialną pracę”. Ibidem, l. 233–234. Rozmowa ta, jeśli miała miejsce, nie mogła wpłynąć na losy Kaszcejewą. Decyzja o jego aresztowaniu musiała zapaść wcześniej. Mironow wyjechał z Moskwy najwcześniej 4 kwietnia, a byłego szefa budownictwa OKDWA aresztowano w Czelabińsku już dzień później.

⁸⁶ Ibidem, l. 217.

⁸⁷ Ibidem, l. 223.

⁸⁸ Ibidem, l. 230–232. Oprócz osób, o których mowa była wyżej, pozostali to politycy: połtkomowie Władimir Mirin, Isaak Koroboczkin (aresztowani już w maju) i Dawid Rabinowicz, pracownicy Zarządu Politycznego OKDWA, brigkom Aron Kogan — szef oddziału politycznego 66 DS. i diwkom Paweł Susłow, były zastępca szefa ZP OKDWA.

aresztowany 19 czerwca⁸⁹. Po drugie — nie wszyscy członkowie białoruskiego desantu zostali wymienieni przez Bluchera. Należał do niego choćby Mierieckow. Gdyby marszałek chciał wykazać się inicjatywą w tropieniu wrogów, mógł przyłączyć się do chóru tych, którzy komdiwa obrzucali błotem. Nie uczynił tego, choć z pewnością Mierieckow nie należał do jego ulubieńców⁹⁰. I wreszcie, po trzecie — Blucher nie wymienił w swym wystąpieniu bardzo wielu wysokich rangą oficerów OKDWA, przeciwko którym musiały się toczyć zaawansowane śledztwa, gdyż tuż po zakończeniu czerwcowego posiedzenia Rady Wojennej zostali usunięci z Armii Czerwonej i wkrótce aresztowani. Zapewne ich losy, w jego opinii, jeszcze się ważyły i dlatego ich nazwiska nie padły na posiedzeniu z ust marszałka⁹¹.

Swoje wystąpienie Blucher zakończył następującymi słowami: „Mam tylko jedno pragnienie, które osobiście chciałbym przedstawić ludowemu komisarzowi tow. Woroszyłowowi, tow. Mołotowowi i tow. Stalinowi. To jedyne pragnienie dotyczy tego, że powinniśmy odjechać stąd i postarać się w jak najkrótszym czasie przywrócić nasze dobre imię przed krajem, przed armią i przed towarzyszem Stalinem”⁹².

Na tym zakończył się aktywny udział przedstawicieli Specjalnej Armii Dalekowschodniej w tym posiedzeniu Rady Wojennej. Choć na sali było jeszcze dwóch reprezentantów OKDWA — członek Rady Wojennej Armii, komkor Grigorij Chachanian i formalny drugi zastępca Bluchera, korkom Jan Bierzin⁹³, nie zabrali oni głosu, choć ten ostatni był członkiem Rady.

Całe wystąpienie Mierieckowa uzyskało już przytoczoną wyżej ocenę Pieczonkina, z którą można, niestety, się zgodzić. Trzeba jednak podkreślić, że odnosi się ona do tej części wypowiedzi komdiwa, która dotyczyła wcześniejszych etapów jego służby, przede wszystkim w Białoruskim OW i stosunków łączących go z byłym dowódcą, Uborewiczem. Naszym zadaniem jest odniesienie się, do postawy dwóch pozostałych *dalniewostoczników* — komandarma 2. rangi Fiedki i marszałka Bluchera. Z całą pewnością negatywnie trzeba ocenić wypowiedź pierwszego z nich. Fiedkę można porównać do psa spuszczonego z łańcucha. Gdy tylko wydobył się spod komendy niezbyt lubianego zwierzchnika, dał upust długo skrywanym urazom i ambicjom. Być może rzeczywiście miał prawo czuć się niedoceniany przez marszałka i szykanowany przez jego współpracowników z dowództwa OKDWA, ale miejsce, czas i sposób brania odwetu wybrał najgorsze z możliwych. Wątpić należy w to, że nie zdawał sobie sprawy, iż stawką w podjętej na Radzie Wojennej grze nie były już tylko kariery, ale także życie wielu ludzi. Można wręcz od-

⁸⁹ Na podstawie: O. F. Suwenirow, *Tragedija RKKA*, s. 375 i n; Baza danych o ofiarach represji politycznych Towarzystwa „Memoriał”. Aresztowany najpóźniej Rabinowicz został już 7 czerwca zwolniony z RKKA „w związku z aresztowaniem”. Pozostali trafili za kraty przed 10 czerwca.

⁹⁰ Świadczy o tym fakt szybkiego pozbycia się z szeregów OKDWA Mierieckowa, gdy ten w 1936 r. zachorował. Komdiw był słusznie wiązany z Uborewiczem, który do przyjaciół Bluchera nie należał. Jednak we wspomnieniach Mierieckow napisał, że marszałek „ufał mi całkowicie”; K. Miereckow, *Pół wieku w mundurze*, s. 134.

⁹¹ 7 czerwca jednym rozkazem Woroszyłowa zostało wyrzuconych z RKKA 22 oficerów OKDWA w stopniach pułkownika, równorzędnych i wyższych. Wszyscy zostali przed końcem czerwca aresztowani. Z nich Blucher wymienił zaledwie trzech — Bekkera, Rżewskiego i Rabinowicza. RGWA, f. 37837, op. 4, d. 149, l. 7–24 (rozkaz personalny lko nr 00139, 7 VI 1937).

⁹² RGASPI, f. 17, op. 165, d. 60, l. 244 (Stenogram posiedzenia RW przy lko, 1–4 VI 1937, posiedzenie piąte, wieczorne, 3 VI 1937).

⁹³ Formalnie ten legendarny szef radzieckiego wywiadu wojskowego był zastępcą dowódcy OKDWA od września 1935 r. po czerwiec 1937 r. W rzeczywistości miesiące poprzedzające posiedzenie RW spędził w Hiszpanii, gdzie był głównym doradcą wojskowym republikańskiego rządu. 9 czerwca został mianowany ponownie szefem wywiadu wojskowego.

nieść wrażenie, że Fiedko w tragicznych wydarzeniach związanych z aresztowaniami wśród elity Armii Czerwonej zobaczył szansę dla siebie. Wszak został jednym z pierwszych beneficjentów czystki, gdyż po aresztowanym Jakirze objął samodzielne dowodzenie okręgiem wojskowym i to od razu Kijowskim — jednym z najbardziej prestiżowych. Fiedkę obciąża również dobrowolne, niczym nie wymuszone denuncjowanie ludzi, z którymi pracował, a którzy niekoniecznie już wówczas znajdowali się w kręgu zainteresowania NKWD.

Na tle byłego dowódcy PGW na znacznie wyższą ocenę zasłużył marszałek Blucher. Jego odpowiedź na zarzuty Fiedki była bardzo wyważona, choć nie pozbawiona drobnych złośliwości. Zwraca również uwagę fakt, iż marszałek nawet w najmniejszym stopniu nie zasugerował, iż jego adwersarz może mieć coś wspólnego z kontrrewolucyjnym spiskiem. Można, oczywiście, postawić Blucherowi zarzut, że nie bronił ofiar represji, ale nie czynił tego nikt z obecnych w Domu Armii Czerwonej. Lista ludzi, których przedstawił w niekorzystnym świetle jest długa, ale, jak wyżej zostało to powiedziane, mogła być znacznie dłuższa. A będący w poważnych tarapatach Mierieckow z całą pewnością winien był marszałkowi dozgonną wdzięczność, bo ten, choć mógł to uczynić, nie wbił gwoźdźcia do trumny szykowanej dla komdiwa, a nawet, jako bodaj jedyny uczestnik obrad, pośrednio wziął go w obronę.

Ostatni spośród przedstawicieli radzieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie zabrali głos reprezentanci Floty Oceanu Spokojnego. Wśród członków Rady Wojennej było ich trzech — dwóch z pierwotnego składu: dowódca, flagman flota 1. rangi Michaił Wiktorow i członek RW armkom 2. rangi Grigorij Okuniew oraz dokooptowany 21 maja zastępca dowódcy floty, flagman 1. rangi Grigorij Kiriejew⁹⁴. Ten ostatni jednak nie był obecny w Moskwie, a w każdym razie w stenogramie posiedzenia nie ma śladu jego obecności.

Wiktorow był jednym z najwybitniejszych oficerów radzieckiej marynarki wojennej w pierwszym dwudziestolecu jej istnienia. Nim trafił na Daleki Wschód, dowodził zarówno na Bałtyku, jak i na Morzu Czarnym. Na czele FOS stał od momentu jej utworzenia w marcu 1932 r.⁹⁵ Jako jedyny, obok dowódcy Czerwonej Floty, Władimira Orłowa, nosił najwyższy w marynarce stopień⁹⁶. Także Okuniew był pracownikiem politycznym sporego formatu. Z flotą związany od 1921 r., podobnie jak Wiktorow poznał przed przybyciem na Daleki Wschód dwa pozostałe, najważniejsze wówczas akweny morskie ZSRR. Co nietypowe dla *politruków* — ukończył Akademię Marynarki Wojennej. Na czele aparatu politycznego FOS stał od stycznia 1934 r.⁹⁷

We flocie represje przybrały początkowo znacznie mniejsze rozmiary niż w armii. FOS nie była tu wyjątkiem, do końca maja nie aresztowano w niej żadnego z wyższych oficerów. Najwyższym stopniem i stanowiskiem aresztowanym oficerem Floty Oceanu Spokojnego był połtkom Paweł Iwanow, szef oddziału politycznego 9 brygady obrony brzegowej, który trafił do więzienia 30 kwietnia⁹⁸. Z pewnością miało to wpływ na ton wypowiedzi dowództwa FOS.

⁹⁴ W związku z przetrzebieniem RW przy lko przez aresztowania na wniosek Woroszyłowa dokooptowano 9 nowych członków; A. A. Pieczonkin, *Wojennaja elita SSSR*, s. 34.

⁹⁵ Początkowo były Siły Morskie Dalekiego Wschodu, nazwa FOS obowiązywała od stycznia 1935 r.

⁹⁶ Na jego temat: N. B. Pawłowicz, *Łuczszyj iz komandujuszczich flotami*, w: *Flagmany*, Moskwa 1991, s. 133–144; N. S. Czeruszew, *Martirolog RKK4*, WIA, wyp. 2, s. 90–91.

⁹⁷ O Okuniewie: A. M. Arnoldow, *Wsiегда sriedi ludiej*, w: *Flagmany*, s. 233–243; N. S. Czeruszew, *Martirolog RKK4*, WIA, wyp. 3, s. 31–32.

⁹⁸ O. F. Suwenirow, *Tragedia RKK4*, s. 444. Należy tu dodać długoletniego (od 1932 r.) szefa inżynierów FOS K. Rosego, który w marcu 1937 r. został przeniesiony do Europy na stanowisko szefa Instytutu Techniki Inżynieryjnej RKK4, a już 21 maja zwolniono go z szeregow „w związku z aresztowaniem”;

Pierwszy głos zabrał Okuniew. Jego wystąpienie było krótkie, a do tego armkom niewiele powiedział na temat wykrytego w Armii Czerwonej spisku. Zdawkowo potępił marszałka Tuchaczewskiego i Gamarnika. Jego wypowiedź o przebiegu czystki w FOS była bardzo lakoniczna: „Wykryliśmy 22 ludzi trockistów i trockizujących, wśród nich byli trzej komisarze batalionów i dwóch szefów sztabów rejonów umocnionych, jeden z nich to Bałabanow”⁹⁹.

Więcej miał do powiedzenia Wiktorow. Zaczął od deklaracji, że: „trzeba [teraz] naszą pracą w jak najkrótszym czasie zmyć to brudne piętno przed Komitetem Centralnym naszej partii, przed rządem robotniczo-chłopskim i przed narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”¹⁰⁰. Zaraz potem przypomniał sobie, że już w momencie, gdy przyjechał na Daleki Wschód Putna mu się nie spodobał, bo „prowadził defetystyczne działania”, porównywał rolę PGW wobec Japończyków do roli, jaką pełni specjalnie podstawiona świnka w czasie polowania na tygrysa¹⁰¹.

Przedziwny jest wywód Wiktorowa na temat Gamarnika, który jego zdaniem „na Dalekim Wschodzie zdobywał [swymi działaniami] autorytet, aby szkodzić na Zachodzie. Na Dalekim Wschodzie tworzył sobie kamuflaż”¹⁰². Są dwie możliwości wytłumaczenia tego zdania — albo kompletna paranoja dotknęła dowódcę FOS, albo w tak wyrafinowany sposób chciał on obrońcą dalekowschodnią politykę Gamarnika, którą wcześniej popierał i która w ogromnym stopniu przyczyniła się m.in. do dynamicznego rozwoju podległej mu floty.

Na temat represji w FOS podał trochę szersze dane niż Okuniew, koncentrując się na potencjencie szkodnictwa w oddziale budowlano-kwaterunkowym floty: „W ciągu dwóch lat zdjęliśmy 32 ludzi z korpusu oficerskiego i 54 marynarzy. Po linii SKO [*stroitelno-kwartirnyj otdiel*] pierwszy [szef] był pijakiem, drugi lajdakiem, którego później aresztowano, następnie wyznaczili Bażenowa, teraz go zdjęliśmy”¹⁰³. Właśnie kwestiom budownictwa poświęcił Wiktorow najwięcej miejsca, gdyż one były źródłem największych problemów. Brak było przede wszystkim kwater dla oficerów i żołnierzy. Jak sam powiedział, w bardzo trudnej sytuacji są ludzie zgłaszający się do służby nadterminowej: „nie możemy dla nich nic zrobić, nie ma środków na kwatery itd., by zabezpieczyć ich pod względem bytowym”¹⁰⁴. Ponadto wskazał na możliwość sabotażu w pionie zabezpieczenia materiałowego i w artylerii, gdyż, jak stwierdził, we flocie brak amunicji do nowej baterii brzegowej o kalibrze 100 mm, do najnowszych dział przeciwlotniczych i niektórych dział na okrętach podwodnych¹⁰⁵. Choć nie wymienił żadnych nazwisk, tego rodzaju zarzuty mogły okazać się dosłownie zabójcze dla niektórych podwładnych.

Wiktorow zakończył swe wystąpienie podobnym zabiegiem, do jakiego uciekł się wcześniej marszałek Blucher. Powiedział: „pomimo wykrycia nikczemnego wojskowo-politycznego spisku, zdrajców i sprzedawczyków, melduję Komitetowi Centralnemu partii, rządowi i tow. Woroszyłowowi, że Flota Oceanu Spokojnego w swej podstawowej masie jest zdrowa, przedstawia

RGWA, f. 37837, op. 18, d. 407, l. 196 (Spisy imienne korpusu oficerskiego zwolnionego z RKKA rozkazami lko z przyczyn polityczno-moralnych, 15 V–15 IX 1937).

⁹⁹ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 60, l. 248 (Stenogram posiedzenia RW przy lko 1–4 VI 37, posiedzenie piąte, wieczorne, 3 VI 1937).

¹⁰⁰ Ibidem, d. 61, l. 45 (Stenogram posiedzenia RW przy lko 1–4 VI 37, posiedzenie szóste, 4 VI 1937).

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² Ibidem, l. 49.

¹⁰³ Ibidem, l. 51.

¹⁰⁴ Ibidem, l. 59.

¹⁰⁵ Ibidem, l. 60.

sobą silny, zdrowy pod względem moralnym organizm, który wypełni każde zadanie, jakie zostanie postawione przez partię i rząd”¹⁰⁶.

Wystąpienia Okuniewa i Wiktorowa na czerwcowej Radzie Wojennej należy uznać za najbardziej umiarkowane spośród wystąpień wszystkich przedstawicieli Dalekiego Wschodu. Oczywiście, dołączyli oni do chóru potępiającego Tuchaczewskiego i innych „wrogów”, ale czynili to w sposób bardzo wyważony w porównaniu z innymi uczestnikami obrad. Szczególnie pierwszy z nich powstrzymał się od jakichkolwiek personalnych wycieczek wobec własnych podwładnych, sucho referując stan represji w FOS. Również w wypowiedzi dowódcy floty prawie nie ma rzeczy nagannych, z wyjątkiem wspomnianego ustępu o pracy ludzi odpowiedzialnych za zaopatrzenie artylerii w amunicję. Z pewnością reprezentantom floty mogło się jeszcze wówczas wydawać, że problem represji dotyczy ich w znacznie mniejszym stopniu niż reszty radzieckich sił zbrojnych. Jednak podkreślić tu należy, że także w porównaniu z innymi przedstawicielami marynarki wojennej, przede wszystkim z flagmanem 2. rangi Iwanem Kożanowem (dowódca Floty Czarnomorskiej) i flagmanem 1. rangi Iwanem Łudri (komendant Akademii Marynarki Wojennej), którzy głos zabrali pierwszego dnia obrad, dowództwo Floty Oceanu Spokojnego zachowało się na Radzie bardzo przyzwoicie.

Okuniew i Wiktorow byli jednymi z ostatnich zabierających głos na czerwcowym posiedzeniu Rady Wojennej przy ludowym komisarzy obrony. Obrady zmierzały ku końcowi, a zamknął je Woroszyłow, wygłaszając obszernie, podsumowujące przemówienie. Kilkukrotnie odniósł się do spraw Dalekiego Wschodu. Jeżeli Blucher sądził, że czystka w podległych mu wojskach zmierza ku końcowi, to *narkom* musiał poważnie zachwiać tymi nadziejami: „Trzeba teraz się zmobilizować i nie sądzić, tow. Blucher, że poczyciecie i wszystko pójdzie dobrze. Pozbędziecie się łajdaków, odejdzie ktoś z posady, odejdzie jednostka, a wy powinniście cały czas promować ludzi z dołów i nieustannie z nimi pracować. W OKDWA sytuacja jeszcze nie jest tak dobra, jak w jednostkach europejskich”¹⁰⁷.

Były to jednak drobne połajanki. Całkiem inny ton zabrzmiał, gdy Woroszyłow przeszedł do omawiania sytuacji dowództwa Zabajkalskiego OW. Żadnemu okręgowi nie poświęcił on tyle miejsca i nikt z obecnych na sali nie został poddany przez ludowego komisarza takiej krytyce, jak komkor Griaznow i korkom Szestakow. *Narkom* rozpoczął od sprawy Czajkowskiego i tak mówił do dowódcy Zabajkalskiego OW: „Rozmawiałem z wami na ten temat, pamiętacie? nie jeden raz mówiłem, doglądajcie wojsk zmechanizowanych, doglądajcie lotnictwa. Bardzo źle pracowaliście. Rozejrzyjcie się i zdajcie mi raport. I wyście się przyglądali i raportowali, ale mimo to pracowaliście źle. A teraz on chce wszystko zwalić na Czajkowskiego! Dobrze, że powiedzieliście o tym Czajkowskim, ale niedobrze, że nie powiedzieliście, co przegapiliście oprócz tego łajdaka”. I dalej: Griaznow „dobrze pracował w Zarządzie Wojsk Pancernych, w Azji Środkowej, w czasie wojny domowej. I nagle zmienił się w czort wie kogo. Nie mogę tego zrozumieć”¹⁰⁸.

Szestakow także usłyszał, co o nim myśli Woroszyłow: „Pracownik polityczny to zaufany człowiek partii, to partyjne oko, ponieważ jest mniej obciążony szczegółami przygotowania bojowego i dlatego powinien patrzeć na wszystkie problemy przygotowania bojowego. Dlaczego on ni czorta nie widzi? Dlaczego nie krzyczy? Dlaczego nie informuje Griaznowa, dlaczego u was taki skandal? Towarzyszu Szestakow dlaczego się tam chowacie? Jeśli tak się będziecie

¹⁰⁶ Ibidem, l. 65.

¹⁰⁷ Ibidem, l. 149.

¹⁰⁸ Ibidem, l. 155–157.

zachowywać, to po co nam Rada Wojenna?”¹⁰⁹ Woroszyłow zakończył groźbą pod adresem obu wyższych oficerów: „Źle pracowali Szestakow z Griaznowem, trzeba pracować inaczej. W innym wypadku ja was, przepraszam, dopóki mnie nie wyrzucą [ze stanowiska], będę was gonił, a [gdy] mnie nie będzie, kto inny będzie was gonił. Tak nie wolno pracować, tak, do diabła, nie można!”¹¹⁰

Przemówienie ludowego komisarza obrony zakończyło posiedzenie Rady Wojennej. Po południu 4 czerwca doszło jeszcze do podsumowującego obrady spotkania Stalina i Woroszyłowa z dowódcami okręgów wojskowych i flot oraz członkami ich rad wojennych. Na spotkaniu tym uzgodniono m.in., że zostanie wydany specjalny rozkaz ludowego komisarza obrony, w którym powiadomi on żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej o wykryciu spisku Tuchaczewskiego¹¹¹.

Jak ułożyły się dalsze losy *dalniewostoczników*, uczestników czerwcowego posiedzenia RW? Podobnie jak zdecydowanej większości zasiadających w Domu Armii Czerwonej — tragicznie. Cała radziecka elita wojskowa, w tym przedstawiciele dalekowschodniego zgrupowania sił zbrojnych ZSRR, grając według zasad wybranych przez Stalina, musieli przegrać. Nie podając w wątpliwość tezy o spisku w szeregach Armii Czerwonej, sami, nie wiedząc o tym, zaciskali sobie pętle na szyjach. Czerwcowe posiedzenie Rady Wojennej dowiodło, że każdego, nawet marszałka Związku Radzieckiego, można oskarżyć o najbardziej odrażające zbrodnie. Aprobując tezę Stalina i NKWD o kontrrewolucyjnej działalności Tuchaczewskiego i innych aresztowanych oficerów, najwyższą rangą dowódcy i pracownicy polityczni RKKA wydali na siebie, jako grupę, nieświadomie wyrok śmierci. I inaczej chyba być nie mogło. Jak pisze Poliszczuk o uczestnikach posiedzenia (w tym i o sobie): „oni byli okaleczeni przez kult jednostki, nie chcieli zastanawiać się, krytykować, analizować. Oni wierzyli. I prawie wszystkim im przyszło wkrótce podpisywać takie same, własne, zmyślane zeznania i iść na szafot”¹¹².

Najszybciej macki NKWD wyciągnęły się po Szestakowa i Griaznowa, choć ci, czując nadciągającą burzę, starali się za wszelką cenę udowodnić swą prawomyślność i przydatność. Tracąc wszelkie skrupuły, 5 czerwca wysłali do Woroszyłowa podły meldunek, zaczynający się od słów: „Uważamy za w najwyższym stopniu konieczne przeprowadzenie przez organy NKWD weryfikacji następujących osób ze składu wojsk Zabajkalskiego Okręgu Wojskowego, z powodu podejrzanych związków z kontrrewolucyjnymi elementami”¹¹³. Niżej padły nazwiska ośmiu byłych i aktualnych, wysokich rangą oficerów okręgu — trzech dowódców dywizji, czterech dowódców brygad i byłego dowódcy lotnictwa Zabajkalskiego OW. Wszystkim im Griaznow z Szestakowem zarzucali związki z już aresztowanymi, głównie Czajkowskim, Feldmanem, Łapinem i Gorbaczowem. Najobszerniejszą charakterystykę uzyskał komdiw Konstantin Rokossovski: „był dowódca 15 dywizji kawalerii obecnie dowódca 5 korpusu kawalerii [Leningradzki OW], był ściśle związany z Czajkowskim i Gorbunowem. Polak. Potrzebna jest weryfikacja

¹⁰⁹ Ibidem, l. 157–158.

¹¹⁰ Ibidem, l. 158.

¹¹¹ Ibidem, l. 185–186 (Stenogram posiedzenia RW przy lko, 1–4 VI 1937, końcowe spotkanie z dowódcami okręgów wojskowych i członkami rad wojennych, 4 VI 1937). Rozkaz został wydany 7 czerwca; zob. *Russk Archiw. Wielikaja Otieczestwiennaja*, t. 13, 2(1), *Priказы Narodnogo komissara oborony, 7937–21 ijunia 1941 g.*, Moskwa 1994, s. 16–18 (rozkaz lko nr 072, VI 1937).

¹¹² K. Je. Poliszczuk, *Zasedanije RWS*, s. 3l. Sam Poliszczuk podpisywał takie zeznania, choć nie trafił na szafot. Skazany na obóz, został zwolniony w 1943 r. i przywrócony do służby.

¹¹³ RGWA, f. 37837, op. 21, d. 100, l. 128 (Rada Wojenna ZabOW do lko Woroszyłowa, 5 VI 1937).

pochodzenia społecznego. Miał ciągoty do pracy za granicą¹¹⁴. Wszyscy wymienieni w tym donosie staną się ofiarami represji. Rokossowski, jedyny, doczekał zmiany polityki i wyszedł na wolność w 1940 r. Dla pozostałych los okazał się mniej łaskawy. Kombrig Michaił Bołotkow, dowódca 25 brygady pancerniej, trafił za kraty najpóźniej, w marcu 1938 r. i spędził wiele lat w obozach. Pozostali, aresztowani latem 1937 r., zostali wszyscy skazani na śmierć i straceni na początku października 1938 r.¹¹⁵

Wspomniany donos nie odmienił losów dowództwa Zabajkalskiego OW. Komkor Griażnow tegoż 5 czerwca, gdy podpisywał pismo do Woroszyłowa, został zdjęty ze stanowiska i przeniesiony na analogiczną funkcję w Środkowoazjatyckim OW. Nie na długo, gdyż aresztowano go 15 sierpnia. 29 lipca 1938 r. został skazany na śmierć i rozstrzelany. Korkom Szestakow trafił do więzienia jeszcze wcześniej, wcześniej nawet niż większość zadenujcowanych oficerów, bo 9 lipca. W czasie śledztwa złożył zeznania obciążające kilkudziesięciu podwładnych. Razem z większością z nich stanął przed sądem 2 października 1938 r., został skazany na śmierć i tego samego dnia rozstrzelany¹¹⁶.

Niewiele dłużej od *zabajkalców* wolnością cieszyli się przedstawiciele dowództwa FOS. Okuniew został aresztowany 1 grudnia 1937 r. Rozstrzelano go dzień wcześniej niż Griażnowa. 1 sierpnia 1938 r. ten sam los spotkał Wiktorowa. Wcześniej jednak jego kariera osiągnęła apogeum, gdyż w sierpniu 1937 r. został mianowany dowódcą Morskich Sił Armii Czerwonej i zastępcą Woroszyłowa. Aresztowano go 22 kwietnia 1938 r.¹¹⁷

Najbardziej burzliwe były losy przedstawicieli OKDWA. Iwan Fiedko ponad pół roku dowodził Kijowskim OW. Gdy brać pod uwagę starszy i wyższy korpus dowódczy, podległy mu okręg poniósł do końca 1937 r. najwyższe straty w całej Armii Czerwonej. Według oficjalnych, zaniżonych danych zwolniono z RKKK 278, z których aresztowano 102 oficerów okręgu w stopniach majora, równorzędnych i wyższych¹¹⁸. W styczniu 1938 r. Fiedko został pierwszym zastępcą ludowego komisarza obrony. Miesiąc później, przy okazji obchodów 20. rocznicy powstania Armii Czerwonej, nadano mu stopień komandarma I. rangi. Pięknie rozwijająca się kariera załamała się po kilku miesiącach. 7 lipca został aresztowany. Po krótkotrwałym oporze, pod wpływem konfrontacji, jakie NKWD urządziło mu z wcześniej aresztowanymi przedstawicielami radzieckiej elity wojskowej, Fiedko załamał się i składał oczekiwane od niego zeznania,

¹¹⁴ Ibidem, s. 128–129. Komdiw Michaił Gorbunow do stycznia 1937 r. dowodził 5 korpusem lotniczym ZabOW. Został aresztowany krótko po zakończeniu RW, 7 czerwca. Na dokumencie znajduje się odręczna zapiska armkoma Bulina, szefa Zarządu Kadr Dowódczych, o przekazaniu informacji NKWD.

¹¹⁵ Byli to: komdiwowie Jewgienij Danenberg (były dowódca 57 DS), Fiodor Wasiliew (dowódca 22 dywizji kawalerii) i Michaił Szalimo (b. zastępca dowódcy ZabOW ds. lotnictwa), kombrig Georgij Bondaruk (b. dowódca 101 BL) oraz pułkownicy Michaił Kundo (dowódca Buriato–Mongolskiej BK) i Arkadij Słucki (dowódca 6 BZmech.). Wszyscy zostali skazani i straceni w dniach 2–5 października 1938 r. Zob. O. F. Suwenirow, *Tragedija RKKK*, s. 386 i n.

¹¹⁶ Zob. N. S. Czeruszew, *Martirolog RKKK*, WIA, wyp. 4, s. 95–96, wyp. 8, s. 141; *Dielo prokurora Susłowa*, „Wojenno–Istoriczeskij Żurnał” 1989, nr 8–9; A. Ribczinskij, *Zabajkalski zagovor*, w: *Rasprawa. Prokurorskiye sudby*, Moskwa 1990, s. 178–184.

¹¹⁷ Zob. N. S. Czeruszew, *Martirolog RKKK*, wyp. 2, s. 90–91; wyp. 3, s. 32; Zajka, *Wtoroj udar po flotu*, „Armija” 1993, nr 13–14.

¹¹⁸ Na podstawie: *Statistika antiarmiejskogo tierrora*, WIA, wyp. 2, s. 105–106 (Zestawienie [liczbowe] zwolnionego korpusu oficerskiego w 1937 r., 10 I 1939). Zestawienie przygotował Zarząd Kadr Dowódczych RKKK. Nie uwzględniono w nim pracowników politycznych.

obciążając ogromną liczbę współpracowników i podwładnych. Ostatecznie, rozstrzelano go 26 lutego 1939 r.¹¹⁹

Trochę inaczej potoczyły się dzieje Wasilija Bluchera. Na posiedzeniu Rady Wojennej Stalin kilkakrotnie dawał wyraz poparciu dla marszałka. Posunął się nawet do całkowicie nieuzasadnionych komplementów, mówiąc, że Blucher jest „oczywiście mądrzejszy, bardziej doświadczony niż każdy Tuchaczewski, niż każdy Uborewicz, który jest panikarzem i niż każdy Jakir, który w sztuce wojennej niczym się nie wyróżnia”¹²⁰. Komplementy te, jak zauważył obecny na sali brigkom Nikifor Koniuchow, wywarły pożądane wrażenie na marszałku: „Blucher siedział w pierwszym rzędzie, na [jego] twarzy widać było zadowolenie z pochwał Stalina”¹²¹.

Łaska dyktatora spłynęła na dowódcę OKDWA ze względu na ważną rolę, którą miał do odegrania. Pełną parą szły przygotowania do procesu marszałka Tuchaczewskiego i kilku innych aresztowanych przedstawicieli wojskowej elity ZSRR. Stalinowi zależało, by Trybunał Wojskowy, który miał ich sądzić składał się z jak najbardziej prominentnych dowódców Armii Czerwonej. Jednym z tych, którzy zgodzili się rozstrzygać o losie Tuchaczewskiego był Blucher, choć nie wiemy, kiedy dokładnie to nastąpiło. Rozprawa odbyła się 11 czerwca. Na czele Trybunału stanął przewodniczący Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRR, armwojenjurist Wasilij Ulrich, a członkami zostało, oprócz Bluchera, jeszcze siedmiu wysokich rangą wojskowych. Sądzone ośmiu oskarżonych, w tym Tuchaczewskiego, Jakira, Uborewicza i Feldmana. Wszyscy zostali skazani na śmierć i następnego dnia rozstrzelani. Co do zachowania Bluchera jako sędziego istnieją różne głosy, ale chyba należy dać wiarę Ulrichowi, który miał rzekomo powiedzieć, że marszałek, jako jedyny, żądał uzupełnienia śledztwa i nie podpisał wyroku śmierci, a tylko protokół z posiedzenia Trybunału¹²².

Nie znamy odpowiedzi na pytanie dlaczego wśród oskarżonych nie znalazł się komkor Sangurski, choć wiadomo, że chciał tego Woroszyłow¹²³. Być może, choć to jedynie hipoteza, to Blucher wpłynął na wyłączenie swego byłego zastępcy z grona podsądnych. Jeśli tak, byłaby to chyba ostatnia próba marszałka, by ochronić swych współpracowników od nieuniknionego. Zanim sam trafił do więzienia, utracił prawie wszystkich, dobieranych latami, podwładnych. Późnym latem 1938 r. nie pozostał na Dalekim Wschodzie, w porównaniu z początkiem 1937 r., żaden wyższy oficer z dowództwa i sztabu OKDWA (wówczas przekształconej we Front Dalekowschodni), żaden z dowódców wielkich jednostek Armii czy szefów ich oddziałów politycznych¹²⁴. Większość trafiła do więzień, nieliczni do dyspozycji Zarządu Kadr Dowódczych, zaledwie kilku przeniesiono na wyższe stanowiska w innych okręgach. Gdy dowodzone przez niego wojska skompromitowały się w walkach z Japończykami nad jeziorem Chasan w lipcu–sierpniu 1938 r., a Front Dalekowschodni został rozwiązany, marszałek pozostawał bez przydziału służbowego. Aresztowano go 22 października, a już 9 listopada, torturowany, zmarł w więzieniu¹²⁵.

¹¹⁹ RGWA, f. 9, op. 39, d. 62 (protokół przesłuchania Fiedko Iwana Fiodorowicza, 27 VII 1938); N. M. Jakupow, *Tragedija polkowodcew*, s. 242–246; O. F. Suwenirow, *Tragedija pierwych komandarmow*, „Otiecziestwiennaja Istorija” 1996, nr 4, s. 174–175.

¹²⁰ *Stienogramma wystupienija I. W. Stalina...*, w: W. Kriwickij, *Ja był agentom Stalina*, s. 285.

¹²¹ Cyt. za: N. S. Czeruszew, *Czekisty protiv wojennyh*, s. 326.

¹²² A. I. Kartunowa, *Wwiedienije*, s. 43.

¹²³ We wspomnianym rozkazie nr 072 pojawiło się nazwisko Sangurskiego, obok nazwisk postawionych przed Trybunałem, i Gamarnika. Wiadomo, że to Woroszyłow dopisał komkora do przedstawionego mu projektu rozkazu. N. S. Czeruszew, *Tridcat siedmoj god*, s. 170.

¹²⁴ Dane zebrane przeze mnie na podstawie materiałów RGWA.

¹²⁵ Na temat ostatniego roku życia Bluchera np.: N. M. Jakupow, *Tragedija polkowodcew*, s. 220–223; Z. Ja. Janguzow, *Zabwienija niet*, s. 286 i n.; A. I. Kartunowa, *1938–j. Poslednij god žizni i diejatelnosti mar-*

Jedynym z bohaterów tej opowieści, który przeżył nietknięty wielką czystką w Armii Czerwonej okazał się ten, który na posiedzeniu Rady Wojennej znalazł się w największych opałach — komdiw Mierieckow. Szybko zaczął awansować i trafił ostatecznie do najściślejszej elity wojskowej ZSRR, czego wyrazem było choćby przyznanie mu, w czerwcu 1940 r., stopnia generała armii¹²⁶.

Na podstawie analizy wypowiedzi przedstawicieli dalekowschodniego zgrupowania radzieckich sił zbrojnych na posiedzeniu Rady Wojennej przy ludowym komisarzu obrony w czerwcu 1937 r. i ich dalszych dziejów można wysnuć wniosek, że los uczestników obrad w niewielkim stopniu zależał od tego, co powiedzieli w czasie swych wystąpień, jak zachowali się na posiedzeniu Rady. Dowodzą tego historie Wiktorowa i Fiedki. Obaj osiągnęli w kolejnych miesiącach mniej więcej ten sam szczebel w radzieckiej hierarchii wojskowej, obaj także w ten sam sposób skończyli. Zaliczeni z czasem przez NKWD w szeregi członków „spisku wojskowo-faszystowskiego”, zostali uwięzieni, skazani na śmierć i rozstrzelani. Tak samo jak Tuchaczewski i jego towarzysze. A przecież postawę obydwu wymienionych na posiedzeniu Rady dzieli przepaść.

Tak naprawdę los elity Armii Czerwonej zależał od dwóch czynników. Po pierwsze — od aktualnego dossier, jakie NKWD zgromadziło na danego przedstawiciela tej elity. I po drugie, znacznie ważniejsze — od stosunku Stalina, planów, jakie sekretarz generalny z nim wiązał. Przychylność wodza, jak dowiódł tego przykład Mierieckowa, mogła być antidotum na wszelki kompromitujący materiał. Pierwszego dnia posiedzenia, odpowiadając na wątpliwości Michaiła Lewandowskiego, na temat wiarygodności zeznań aresztowanych, Stalin powiedział: „Oni w szeregi przestępców mogą zaliczyć i naszych ludzi. Wielu z nich, siedząc, kontynuuje walkę z nami, nie wszystkich wydają. (...) I my wcale nie sądzimy, że każda linijka zeznań przestępcy jest dla nas rozkazem. My to sprawdzamy porządnie, wszechstronnie, następnie naradzamy się i potem podejmujemy decyzję”¹²⁷. Pięknie brzmiące słowa mądrego przywódcy! Tylko że prawdziwe realia były całkiem inne. Nikt nie jest w stanie wskazać logicznego schematu, który powodował, że dyktator wydawał zgodę na aresztowanie większości ludzi, którym NKWD inkryminowała kontrewolucyjne przestępstwa, a w nielicznych przypadkach nie pozwalała organom sięgnąć po upatrzoną ofiarę. Nie można też odpowiedzieć na pytanie, dlaczego niektórzy, popierani przez niego początkowo, członkowie radzieckiej elity wojskowej, z czasem jednak trafiali do więzień. Jedno tylko nie ulega wątpliwości — to on był instancją, która podejmowała decyzje o losach członków Rady Wojennej przy ludowym komisarzu obrony i bez jego akceptacji żaden z nich nie mógł być represjonowany.

To, że jednoosobowe decyzje dyktatora decydowały w kolejnych miesiącach i latach o życiu bądź śmierci każdego przedstawiciela radzieckiej elity wojskowej, zostało spowodowane także zachowaniem teje w czasie czerwcowego posiedzenia RW przy lko. Fakt, iż nikt z członków tego gremium, w tym także żaden z *dalniewostoczników*, nie wystąpił w obronie aresztowanych kolegów, nie podał w wątpliwość spreparowanych przez NKWD materiałów o nich, a zdecydowana większość członków Rady zgodnie połączyła się w chór potępiający rzekomych spiskowców, stanowił dla Stalina ostateczny dowód, że również w Armii Czerwonej, tej ostatniej

szła W. K. Bluchera, „Otiecziestwiennaja Istorija” 2004, nr 1, s. 166 i n; P. P. Wiczorkiewicz, *Łańcuch śmierci*, s. 572–589.

¹²⁶ Mierieckow został aresztowany, ale w czerwcu 1941 r. Po kilku tygodniach śledztwa został jednak zwolniony, choć zdecydowaną większość aresztowanych w tym samym czasie generałów rozstrzelano.

¹²⁷ RGASPI, f. 17, op. 165, d. 58, l. 132 (Stenogram posiedzenia RW przy lko, 1–4 VI 1937, posiedzenie pierwsze, wieczorne, 1 VI 1937).

instytucji cieszącej się względną, jak na warunki radzieckie, niezależnością, nie ma autorytetów, których nie da się sponiewierać, nie ma bohaterów, których nie można nazwać zdrajcami. Jeśli mógł nim zostać Tuchaczewski, ta ikona nowoczesnej Armii Czerwonej lat 30. i bohater wojny domowej, to do mitycznego spisku, którym jakoby kierował, mógł zostać zaliczony każdy. Wykazany na posiedzeniu absolutny brak solidarności kastowej najwyższych hierarchów wojskowych ZSRR przypieczętował ich los¹²⁸. Oddali go bez jakiegokolwiek sprzeciwu w ręce Stalina.

Representatives of the Far Eastern Concentration of the Soviet Armed Forces at an Extended Session of the War Council of the People's Commissar for Defence of the USSR, 1–4 June 1937

A session of the War Council of the People's Commissar for Defence of the USSR, the highest supreme collegiate agency of the Red Army, held in Moscow at the beginning of June 1937, remains one of the most significant events in the history of the Great Purge carried out within the Soviet officer corps. It was upon this occasion that official information was given about the detention of Marshal Mikhail Tukhachevsky and other high ranking Red Army commanders accused of espionage in cooperation with foreign military Intelligence aimed against the Bolshevik Party and the Soviet state.

The article, based on documents in Russian archives, primarily a stenographic record of the War Council session, presents and analyses the declarations made upon that occasion by representatives of the Far Eastern Concentration of the Soviet Armed Forces — the Special Red Banner Far Eastern Army, the Trans-Baikal Military District, and the Pacific Fleet. Similarly to the rest of the Soviet military elite, none of the participants, headed by Marshal Vasilij Blucher (Blyukher), commander of the Special Far Eastern Army, undermined the thesis about the existence of a „military-fascist conspiracy” within the Red Army, or the guilt of Marshal Tukhachevsky and his comrades. Blucher himself agreed to join a special Military Tribunal which issued death sentences several days after the War Council debates ended.

Everyone condemned the accused, whom Stalin and the NKVD regarded as „enemies of the people”. Some of the representatives of the Far Eastern Concentration, such as Commodore Ivan Fiedko, former commander of the Maritime Group under the Special Red Banner Far Eastern Army, denounced consecutive officers as potential participants of the mythical conspiracy.

The further fate of the commanders and members of the war councils of the Far Eastern Concentration of the Soviet Armed Forces proves that the contents of the declarations made by them at the June session did not exert greater impact upon their future. All, with the exception of the future Marshal Kiril Mierietskov, former Chief of Staff of the Special Far Eastern Army, accused at the session of links with „enemies of the people”, became the victims of the Great Purge.

¹²⁸ To, iż głos elity wojskowej miał znaczenie, potwierdzają wydarzenia, które nastąpiły po zakończeniu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, kiedy to kandydatem na przywódcę nowej konspiracji w armii stał się marszałek Gieorgij Żukow. Wówczas większość najwyższych hierarchów wojskowych, nawet pozostających z nim w konflikcie, jak Iwan Koniew, stanęła po jego stronie. Odstawiony na boczny tor Żukow zachował życie, a ówczesna czystka w szeregach armii, choć bolesna, miała ograniczone rozmiary.